

»Karta Górnicza« jest jeszcze jednym dowodem
że żadna praca nie pozostaje bez należytej oceny
Rozmowy z załogą kopalni »Polska«

(Od naszego specjalnego ułannika)

Górnicy z radością przyjęli uchwałę Rady Ministrów, przyznającą im specjalne przywileje i wyróżnienia w zakresie plac, urlopów, emerytur itp. Przyjmowano ją różnie: z objawami entuzjazmu, spokojnego uznania lub wreszcie z chłodną, lecz pozytywną kalkulacją — jakie realne korzyści ona przynosi. Wszyscy jednak rozumieli, że »Karta Górnicza« jest wyrazem specjalnej troskliwości rządu, który prace górnika docenia i rozumie.

Wszędzie daje się zaobserwować ogromne zainteresowanie uchwałą. Jest ona tematem rozmów i dyskusji w tramwajach, w restauracjach a nawet na ulicy. Górnicy w kopalniach podczas przerwy międzyzmiannowej gromadzą się w grupki i z gazetami w rękach omawiali przed chwilą odczytane nie ustępy.

We wszystkich kopalniach ogłoszono, że o godz. 14 odbędzie się zebranie załogi, poświęcone omówieniu »Karty Górniczej«.

Jestem właśnie w kopalni »Polska«, należącej do Chorzowskiego Zjedn. Węglowego. Uroczystość jest tu podwójna. 2 b.m. w nocy, lub 3 rano ko palnia kończy trzyletni plan wydoby cia węgla.

Wielką halę cechowni wypełnia hałaśliwy tłum górników. Właśnie zeszła pierwsza zmiana. Robotnicy dołowi są jeszcze w hełmach, a twarze mają czar ne od pyłu.

Wśród napiętej cisy sekretarz pod stawowej organizacji partyjnej odczy tuje tekst karty. Krótkie omówienie po

Katowice, 2 grudnia.
szczytnych punktów — następnie dy skusja. Jako pierwszy zabiera głos sta ry górnik Antoni Krupa.

Premie dla wszystkich

— Nie ma tu żadnych wątpliwo ści, koledzy — rozpoczyna twardym, śląskim akcentem — to nie są fraze sy i obietnice. Są to rzeczywiste fakty, z których sami będziemy nie długo korzystać. Byli już wprawdzie tacy, którzy nam przed wojną różne obietnice robili, ale jakoś żaden z nas nie miał szczęścia z nich korzysta...
— Antoni Krupa przypomniał czasy przedwojenne, kiedy nad górnikiem wisiała stale groźba bezrobocia, po równa ówczesne warunki pracy z o becnymi i znów nawiązał do »Karty«.

— Największą jej zaletą jest to, że przyznawane premie dotyczą wszyst kich górników — zakończył wśród oklasków.

Po dyskusji, która usunęła również pewne wątpliwości, zebrani uchwalili teksty rezolucji do Prezydenta Biera ty, rządu i ministra górnictwa oraz Marszałka Rokossowskiego.

Szczegółowe i z radością wypowiadali się wobec nas górnicy na temat no wej uchwały. Wszyscy podkreślali jej doniosłość i wielkie znaczenie.

wszyscy z wdzięcznością oceniali korzyści z niej wypływające.

Ryszard Górny, ojciec 10 dzieci od 28 lat pracujący w kopalni i Roman Górny, najstarszy z jego synów, który obecnie pracuje z ojcem w tym samym chodniku, uważają, że »Karta Górni cza« przynosi pod każdym względem ogromne dobro.

— Przed wojną nie miałem żadnych dodatków na pomoce szkolne dla dzie ci.

— Dotychczas dawali nam 600 zł rocznie na dziecko. Obecnie będę brał po 1.500 zł na dziecko, które się uczy.

— Wyrabiam ostatnio około 400 proc. normy — mówi przodownik pra cy kopalni »Polska« Józef Słupik, »rywal« słynnego Markiewki.

— Zarabiam dużo. Jak do tego dojdzie jeszcze premia kwartalna, to się sporo uzbiera. Mam poza tym obiecane mieszkanie. Kiedy je dostanę, muszę się trochę urządzić, umeblować, trzeba kupić coś z ubrania — kończy z postanowieniem, w którym nad wszy stko przebiega duma.

To nie są słowa

W rozmaity sposób dowiadywali się górnicy o szczegółach nowej uchwały Rady Ministrów. Jedni przez radio, in ni z gazet, inni wreszcie od kole gów.

— Ja dowiedziałem się z gazety — mówi sztygar objazdowy Antoni Kru pa, ten sam, który przemawiał na ze braniu.

— Z radości myślałem, że mi się w głowie pomieszało... Pracuję od 27 lat w kopalniach. Przed wojną przez 9 lat

byłem bezrobotny, wycierałem się po więzieniach. Żeby odrobić komorne mu siałem prawie cały miesiąc pracować przy murarce za 50 groszy dziennie i bochenek chleba tygodniowo. Długo się u nas już po wojnie mówiło, że gór nik jest na pierwszym miejscu, ale te raz przekonał się, że to nie tylko słowa.

— Największym plusem uchwały — mówi nadztygar Bronisław Gaska — jest to, że uwzględniła ona lata służby. Usuwając przyczynę wielu zażaleń, które powstały między więcej zarabiającą młodzieżą, przekraczającą normę, a starszymi pracownikami dołowymi.

Takie są głosy napędu wybranych ludzi spośród różnorodnego tłumy gór ników kopalni »Polska«. Głosy te świad czą, że górnicy docenili zarówno realne korzyści płynące z uchwały, jak i jej wielkie znaczenie moralne.

»Karta Górnicza« jest źródłem otu chy, wiary i przekonania, że żaden wysiłek, żadna praca nie pozostanie bez należytej i słusznej oceny.

ANDRZEJ WALKIEWICZ



Połna trud i poświęcenia praca górnika w kopalni jest otoczona przez państwo szczególną opieką. Nowe dekryty najlepiej oddają troskę Rządu i społeczeństwa, dążącą do zapewnienia górnikom, budowniczym naszej polski gospodarstwa, jak najlepszych warunków życia i pracy.

Cyniczne metody Anglosasów w ONZ

Mówią o pokoju, a przygotowują wojnę
Przemówienie min. Wyszyńskiego na plenum NZ

NOWY JORK (PAP). Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych odbyła się dyskusja nad projektem rezolucji radzieckiej, potępiającej przygotowania do nowej wojny, prowadzone w szeregu krajów, a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych i w Anglii, oraz domagającym się ogłoszenia zakazu broni atomowej i zawarcia paktu między 5-ma wielkimi mocarstwami dla utrwalenia pokoju.

Przewodniczący delegacji ZSRR, minister Wyszyński wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że projekt rezolucji radzieckiej jest dalszym ciągiem i rozwinięciem tych pokojowych propozycji, które były niejednokrotnie już wysuwane przez delegację ZSRR na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych, i które stanowią zasadniczą linię radzieckiej polityki zagranicznej, będącej wyrazem konsekwentnej walki o pokój, o bezpieczeństwo i o przyjaźń między narodami.

Zasadą polityki zagranicznej Związku Radzieckiego jest walka przeciwko wszelkim wojnom, walka o zachowanie pokoju i o zabezpieczenie normalnych stosunków ze wszystkimi krajami, które gotowe są utrzymywać takie stosunki z ZSRR.

Wyszyński podkreślił, że blok anglo-amerykański narusza systematycznie Kartę ONZ i podrywa w ten sposób autorytet Organizacji oraz sprowadza do zera jej znaczenie w sprawach międzynarodowych. Świadczy o tym tworzenie agresywnych bloków w rodzaju paktu atlantyckiego lub układu brukselskiego oraz zmoutowanie planu Marshalla.

Pakt północno-atlantyczny — świadczy o tym, że Stany Zjednoczone i Anglia prą do wojny, a jednocześnie przedstawiciele obu tych państw wygłaszają w ONZ obłudne przemówienia i składają deklaracje, mające dowieść ich rzekomego dążenia do pokoju.

USA poirya autorytet ONZ

Po szczegółowej analizie stanowiska Związku Radzieckiego w czasie

Problem zakazu używania broni atomowej

Wyszyński oświadczył, że delegacja radziecka zgadza się z propozycją przewodniczącego Zgromadzenia ONZ Romulo, by Stany Zjednoczone, Anglia, ZSRR, Francja, Chiny i Kanada czyniły w dalszym ciągu wysiłki by znaleźć rozwiązanie problemu zakazu broni atomowej. Przewodniczący delegacji radzieckiej wskazał, że delegacja ZSRR nalega, by wysiłki takie były kontynuowane i ze swej strony uczyni wszystko, by problem zakazu broni atomowej znalazł rozwiązanie.

Przemówienie ministra Wyszyńskiego zostało wysłuchane z wielką uwagą i niejednokrotnie przerywane było oklaskami wielu delegatów.

Przemówienie to zerwało maskę z anglo-amerykańskich podstępów wojennych i wrogów pokoju. Do wiodło ono całemu światu, że zagrożenie pokoju pochodzi ze strony Stanów Zjednoczonych i Anglii, które usiłują wszelkimi sposobami nie dopuścić do uczynienia z ONZ skutecznego narzędzia utrwalenia pokoju i przeciwdziałania się w tym celu radzieckiemu programowi pokoju.

Rzeczowe, poparte faktami i niezbi tyłymi argumentami, oświadczenie przewodniczącego delegacji radzieckiej wywołało konsternację wśród brytyjsko-amerykańskich wrogów pokoju.

Na str. 2

Apel »bawelnianej trójki«

w zwiqzku

z 70 rocznicą urodzin

Generalissimusa

Stalina

Przeciwko nieograniczonej eksploatacji kolonialnej

Uchwała plenum Generalnego Zgromadzenia ONZ

NOWY JORK (PAP). Pomimo gwałtownego sprzeciwu ze strony państw kolonialnych plenum Generalnego Zgromadzenia postanowiło przedłużyć o trzy lata działalność specjalnej komisji ONZ dla spraw informacji z terytoriów zależnych.

Uchwała plenum stwierdza rów nież, że decyzja na temat, jakie po siadłości kolonialne należy uważać za terytoria zależne należy wyłącznie do Generalnego Zgromadzenia i nie mo że być samowolnie podejmowana przez władze administracyjne pań stwa kolonialnego.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Addis Abeby — że cesarz Etiopii przesłał na ręce generalnego sekretarza ONZ notę protestacyjną przeciw uchwale Generalnego Zgro-

Metalowcy

pozdrowiają »Cegielniczeków«

W związku z inicjatywą tokarka Matei wprowadzenia nowej formy współwładnictwa w szybkościowym skrawaniu metali, Zarząd Główny Zw. Zaw. Metalowców wystosował do Rady Zakładowej H. Cegielski w Pozna niu depesze, w której serdecznie po zdrawia Radę Zakładową i robotni ków, majstrów, techników i inżynie rów zakładów.

Na str. 5 i 6

Akt oskarżenia

przeciw

zdrajcy narodu bułgarskiego

Kostowowi i współnikom

agentom imperializmu

anglo-amerykańskiego

i kliki Tito

BAZA DYWERSJI

KILKA dni temu Tito obchodził 6 rocznicę, zdradzonej przez niego i jego klikę, walki wyzwoleniczej ludu Jugosławii. Na wydanym z tej okazji przyjęciu obecni byli oczywiście tylko przedstawiciele państw kapitalistycznych. Radio Belgrad chęliwie wymieniało nazwiska polityków amerykańskich, angielskich i innych, znanych wrogów ruchu robotniczego i podlegaczy wojennych. Oni właśnie »zaszczytli« wizytę placówki titoskiej.

I słusznie: Tito i jego klika w pełni zasłużyli sobie na sympatię Wall-Street i politycznych przedstawicieli Wall-Street, amerykańskich i europejskich. Zasłużyli sobie na to »wytworne towarzystwo« już od dawna.

Demokratycznej opinii publicznej nie były znane fakty — albo nie umia no z nich wyciągnąć wniosków — fak ty świadczące o współpracy wywiadów amerykańskiego i angielskiego z Tito, Rankowiczem, Kardelem itd. Jeszcze podczas okupacji, w czasie, gdy narody Jugosławii walczyli bohaterką walkę z najeźdźcą. Okazuje się, że Randolph Churchill, Mac Lean i inni agenci imperializmu popierali Tito nie na darmo i nie za darmo. Już w tym okresie anglosascy politycy przygotowywali so bie w Jugosławii bazę dywersji, wymierzonej przeciw ZSRR. Jakimi me todami przeciwnicy na swą stronę kli kę Tito — można się dowiedzieć z pro cesu Rajka i rozpoczynającego się pro cesu Kostowa.

Niedawno wysłała w Londynie książka. Filtroy Mac Lean p.t. »Wschodnie przedpola«. Jakkolwiek autor, rzecz zrozumiała, nie wyjawia całkowicie szpiegowskiej roli, jaką odegrał w czasie wojny w Jugosławii, nie ukrywa jednak, że imperializm już wówczas stawiał na Tito, o którym Mac Lean pisze, że »to nie ten rodzaj komunisty... Nie ten — to znaczy właśnie taki, jaki przypada do gustu Mac Leanom«.

MACHINACJE Tita nie były znane narodom Jugosławii, które wzięły jego antykapitalistycznej, po zornie rewolucyjnej frazeologii. Lud Jugosławii chciał socjalizmu, chciał przyjaźni z narodami ZSRR i krajów demokracji ludowej. Toteż Tito nie od razu zerwał maskę, lecz stopniowo likwidował niepodległość Jugosławii, załaził socjalizm i demokrację. Stopniowo dokonało się — jak stwierdza w ostatniej rezolucji Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych — »osta teczne przejście tej kliki od nacjonalizmu burżuazyjnego do faszyzmu i do bezpośredniej zdrady interesów naro dowych Jugosławii«.

Nie może być mowy o socjalizmie w kraju, w którym rządzi obcy kapitał. Tito stworzył na wsi pseudo-spółdzielnie, które są w rękę bogaczy wiejskich narzędziem wyzysku mas chłop skich. Tito wywłaszczył przemysł, ale przemysł upaństwowiony to jeszcze nie socjalizm: istotne jest, w czyich rękach ten przemysł się znajduje. Przemysł w Jugosławii opanywany jest coraz dokładniej przez kapitał anglo-amerykański, przekształcający Ju gosławie w kolonię, w bazę surowco wo-rolniczą oraz rezerwuarn taniej siły roboczej. Toteż lud jugosłowiański żyje w coraz gorszej nędzy.

Niezadowolony mas ludowych reżim Tita tłum z pomocą terroru, przypominającego najgorsze metody faszy stowskie. Tysiące ludzi wtrącono do więzień i obozów koncentracyjnych, najlepszych synów ludu mordercy są skrytobójcy, jak np. b. szefa sztabu partyzanckiego gen. Jowanowicza. Kie rownictwo partii komunistycznej i apar at państwowy opowalowi mordercy i agenci imperialistów amerykańskich.

Na terenie międzynarodowym Tito, pupilek reakcji światowej, stał się zupełnie bezwstydny narzędziem agresywnej polityki podlegaczy wojen nych, polityki antyradzieckiej. W ONZ, w najważniejszych sprawach, przedsta wicie Tita występują we wspólnym froncie z amerykańskimi reakcjoni sta mi. Tito pomaga dławić bohater skich ruch partyzancki w Grecji. W oszczer czej kampanii przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej Tito bodaj że prześciga różne »Głosy Ameryki«.

Jugosławia przesładowa się obywateli radzieckich, likwiduje placówki państw demokracji ludowej, a otwiera się szeroko wrota dla anglosaskich »ekspertów«, dla różnych kapitalistycznych placówek wywiadu.

Narody Jugosławii, które zostały wyłączone z wspólnoty, dywersji i reakcyjnej propagandy. Źródłem brudu, który różnymi kanałami miał się rozlać po krajach demokracji ludowej — jak o tym świadczy m. in. sprawa Kostowa.

Zwalczanie titizmu jest obowiąz kiem nie tylko partii komunistycznych i robotniczych, lecz wszystkich ludzi, którzy pragną pokoju, którzy nie chcą, by ich kraj stał się łupem imperialistycznych grabieżców.

czek Zach. — prowadzi politykę sprzeczną z bezpieczeństwem i interesami kraju. Polityka ta napotyka na zdecydowany opór narodu francuskiego, który nie zgodzi się nigdy na przypomnienie z mordercami hitlerowskimi.

W obliczu tak niebezpiecznej dla Francji polityki — partia komunistycz na wzywa wszystkich Francuzów — zwolenników pokoju bez względu na ich przekonania polityczne do jednolitej akcji w celu uratowania kraju przed grożącą mu katastrofą.

Pełny sukces strajku powszechnego we Włoszech
Należy położyć kres masakrom robotników włoskich
stwierdza Togliatti w Izbie Posłów

RZYM (PAP). 24-godz. strajkiem generalnym w dniu 1 b.m. robotnicy włoscy zainicjowali oburzenie przeciwko krwawemu terrorowi policji wobec robotników rolnych w Torremaggiore. Nadchodzące ze wszystkich stron kraju wiadomości stwierdzają, iż strajk był potężną zwycięską manifestacją. Klasa robotnicza, stając na czele akcji strajkowej, nadała jej charakter imponującego protestu całego narodu.

W północnych Włoszech strajk miał charakter imponujący. W Turynie we wszystkich zakładach przemysłowych przerwano pracę. Nieczyn ne były tramwaje miejskie. Sklepy były do południa zamknięte.

W Mediolanie robotnicy wielkich fabryk strajkowali w 100 proc. W Genui strajk był całkowity. W Bolonii zamariła praca we wszystkich fabrykach, a środki komunikacji były nie czynne.

Generalna Konfederacja Pracy wy dała późnym wieczorem 1 b.m. komu nikat, w którym stwierdza, iż strajk generalny, ogłoszony na znak protestu przeciwko krwawym wy darzeniom w Torremaggiore, odniósł pełny sukces.

Sekretariat Konfederacji Pracy wy raża głębokie uznanie robotnikom włoskim za wzorową dyscyplinę i po rzadek, okazane w czasie strajku.

We Florencji we wszystkich zakła-

dach pracy robotnicy strajkowali w 100 proc.

Wiadomości nadchodzące z całych Włoch świadczą o tym, że kolejarze dowiedli raz jeszcze, iż stoją w pierwszym szeregu walki mas ludowych. Żaden pociąg nie wyruszył w drogę między godz. 10 a 12, a pociągi, które były już w drodze, zostały zatrzymane i przybyły na miejsce przeznaczenia z dwu go dzinnym opóźnieniem. Robotnicy w warsztatach kolejowych i na sta cjach strajkowali w 100 proc.

Chłopi zajmują odłogi

RZYM (PAP). Akcja zajmowania przez chłopów ziem leżących odłogiem rozwija się w dalszym ciągu. W prowincji Lecce robotnicy rolni i ma łorolni chłopci zajęli kilka tysięcy hek tarów ziemi. Obecnie ten potężny ruch chłopski przenosił się na nowe prowincje. W Loceni 6 tysięcy chłopów małorolnych zajęło latyfundię w Mel fese, Alito, Potentine.

Burzliwa dyskusja w Izbie Posłów

RZYM (PAP). 1 b.m. odbyło się po siedzenie Izby Posłów, na którym m.in. Scelba został zmuszony do udzie lenia odpowiedzi na interpelację w sprawie krwawych zająć w Torre maggiore.

Min. Scelba odpowiadając na inter pelację, podał wersję wypadków w Torremaggiore odbiegającą od po przednich oświadczeń rządowych. Mi nister zaznaczył cynicznie, że wobec wzrastającej liczby akcji strajkowych »jest rzeczą zdumiewającą, iż tak ma ło wydarzyło się krwawych incyden tów«.

Oświadczenie to wywołało oburze nie wśród posłów lewicowych. Padają okrzyki pod adresem Scelby: »Mor derca! Zbrodniarz!«

Wynalazcy z »Ursusa«

otrzymali nagrody

W dniu 2 b.m. w Zakładach Mecha nicznych »Ursus« odbyła się z udziałem wszystkich przodowników pracy, racjonalizatorów i załogi uroczystość wręczenia nagród pieniężnych i dyplomu 14-cioletnim wynalazcom robotni czym.

Dyr. Jeziorowski podał, iż tylko w ciągu października br. suma oszczęd ności, uzyskanych dzięki wynalazcom wyniosła ponad 3,5 mil. zł.

Po przemówieniach przedstawiciele Rady Zakładowej i Centralnego Zarzą du Motoryzacyjnego inż. Tyrczyński, reprezentant Min. Przemysłu Ciężkie go wręczył 14-cioletniom racjonalizato rom »Ursusa« nagrody pieniężne — ogólną sumę 376.000 złotych oraz dyplomy honorowe.

KROTKIE SPECIA

»Poprawka«

W Stanach Zjednoczonych istnieją uchwalone jeszcze z czasów Roosevelta, ustawy antytrustowe. Prawdopodobnie ich inicjatorem przeświadczała jakaś myśl walki z przerosłymi panowaniem wielkiego kapitału monopolistycznego, szkodliwym nawet z punktu widzenia kapitalistycznej gospodarki. Ustawy te zresztą zawsze pozostawały na papierze i nigdy nie przeszkadzały kartelom i trustom w ich rabunkowej polityce.

Teraz jednak kapitaliści amerykańscy znaleźli nowe zastosowanie dla ustawy antytrustowej. Izba Handlowa USA domaga się, by dodać do niej „poprawkę” o walce z monopolami pracowniczymi, czyli po prostu ze związkami robotniczymi. Izba Handlowa mówi o tym otwarcie, dodając, że chodzi o zwalczanie strajków „godzących w gospodarkę narodową”. Zbyt techniczne dodawać, że interes „gospodarki narodowej” jest oczywiście jednoznaczny z interesem wielkich kapitałów.

Taka jest obecna amerykańska interpretacja ustawy antytrustowej. Należy się spodziewać, że tym razem nie pozostanie ona na papierze. W.K.

Właściwy wzór

Ministerstwo gospodarki „rządu” w Bonn podało do wiadomości publicznej, że zamierza wysłać do Stanów Zjednoczonych specjalną komisję, która będzie miała za zadanie „studiowanie metod walki z trustami w USA”. Po powrocie do Bonn członkowie tej komisji mają zalecić „odpowiednie ustawy dekretalizacyjne” w Niemczech Zachodnich.

Na podstawie tego, co piszemy powyżej o „walce” z kartelami w USA, można sobie wyobrazić, czego komisja Adenauera nauczy się w Ameryce. Zresztą ani Adenauer nie posłał by tej komisji, ani Departament Stanu nie dałby jej wiz, gdyby chodziło rzeczywiście o walkę z trustami. Zbyt wiele kapitałów w Wall Street zaangażowanych jest w przemysłie Zachodnich Niemiec, w I. G. Farben i innych wielkich koncernach. I zbyt liczny — koncernom niemieckim pod tego bezopornie „rząd” bonński.

Można więc przypuszczać, że komisja z Bonn jedzie na „nauczkę”, jak walczyć z rzekomym monopolom związków zawodowych, czyli po prostu, jak gniebić robotników i ich związki. Jeśli o to chodzi, Herr Adenauer znalazł właściwy adres, a „ko misja” znajdzie w USA właściwe wzory. (G.)

Zapomnieli o drobnostce

Gen. Franco pasjami lubi udzielać wywiadów kapitalistycznej, t. j. „wolnej” prasie amerykańskiej.

Kapitalistyczna, t. j. „wolna” prasa amerykańska pasjami lubi przeprowadzać wywiady z gen. Franco.

Nie bardziej naturalnego. W jednym z ostatnich wywiadów, udzielonych dziennikowi amerykańskiemu „Sunday Star”, caudillo (fuehrer) raczył oświadczyć:

„Rola, jaką Hiszpania może odegrać w dziedzinie wojskowej, zależy raczej od innych niż od nas samych”.

Czyli: dajcie dolary, a ja wam dostarczę mięsa armatniego.

Jak widzimy, Franco, pomny nauk swoich mistrzów (Adolfa i Benita) jest, co się zwie, gotów.

Wszakże ktoś b. niepożądany z punktu widzenia gen. Franco i jego nowych przyjaciół może wtargnąć się zupełnie nie w porę do tej transakcji i niegrzecznie wyrzucić pięścią... w stół.

Naród hiszpański. SŁAW.

RADIO

W dniu 4 bm. (niedziela)

Fala 1339,3 m.

Wydawanie 8.00 12.04 16.00 20.00

8.30 Wznowienie 11.55

8.30 „Dzień dzień górników” — aud.

słowno — muzyczna. 10.00 Muzyka.

10.40 „Głos kobiecy” 11.00 Muzyka.

11.40 12.15 Poranek symfoniczny.

13.00 w przerwie audycja poetycka.

13.45 „Z życia Związku Radzieckiego”.

14.00 Przerwa. 16.20 Muzyka. 16.40

Reportaż. 16.55 — 20.00 Opera Verdi

„Aida”. 17.55 (w przerwie) recen-

zja „1900 (w II-jej przerwie) Montaż.

20.40 „Wieczorna serenada”. 21.00

Teatr Eterek. 21.30 Ludowe pieśni sio-

wańskie. 21.50 Muzyka. 22.15 Wiado-

mości sportowe. 22.30 Muzyka. 23.10

Całą Polskę obiega wezwanie robotników ABY WZMOŻONĄ PRACĄ DLA KRAJU uczcić 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina Apel „bawelnianej trójki”

2 bm. ponad 2.000 robotników zakładów PZPB Nr 3 w Łodzi na specjalnym zebraniu święciło wykonanie rocznego planu produkcji tkanin.

W czasie zebrania powstał samorządnie projekt uczczenia pracą 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Wśród niemiłkających oklasków przewod. Rady Zakładowej ob. KAMINSKI zgłasza do akceptacji zebranych łączny projekt zgłoszonych przez załogę zobowiązań, tj. wykonania do dnia 21 bm. 20 TYS. KG PRZEDZY I 120 TYS. METRÓW TKANIN PONAD PLAN MIESIĘCZNY, URUCHOMIENIA TRZECH PRZEWIJAREK, 24 KROSIEN I SNOWADEŁ Szybkościę.

Poza tym załoga „bawelnianej trójki” zobowiązała się podnieść o 3 proc. ponad planowaną jakość produkcji w grudniu, upłynnić remanenty wykonani w ilości 50 tys. metrów tkanin gotowych, zorganizować 30 zespołów najwyżej jakości, w czym 10 młodzieżowych, jak również oddać do użytku załogi i członków ich rodzin nowe, w pełni wyposażone ambulatorium dentystyczne.

Na zakończenie zebrania robotnicy uchwaliли treść listu do Generalissimusa Stalina.

Treść zobowiązań załogi „bawelnianej trójki” w krótkim czasie rozeszła się wśród wszystkich załóg fabryk włókienniczych Łodzi. Pierwszą odpowiedział załoga PZPB Nr 4 w Łodzi. Na naradzie, w której udział wzięło ponad 1.000 robotników uchwalono jednomyślnie wykonać do 21 bm. produkcję tkanin przewidzianą na cały grudzień br.

Ponadto załoga zobowiązała się wyprodukować do końca bm. ponad plan miesięczny 200 tys. metrów tkanin, wykonać i oddać do użytku nową spalalnię, wykonać nową instalację siły i światła dla kabin spawaczy acetylenowych i elektrycznych.

Zobowiązania górników

Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina brygada przodownika pracy kop. „Bolesław

Chrobry” — S. Magiera zobowiązała się wykonać miesięczny plan wydobywania 20 grudnia br. i wezwała wszystkie inne brygady zespołowe Dolnośląskiego Zjed. Przem. Węgl. do wspólnego zawinięcia.

Również górnicy kop. „Niwka” w woj. śląskim postanowili skrócić o 10 dni termin wykonania rocznego planu produkcyjnego.

Specjalne programy w kinach

W związku ze zbliżającą się 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina — „Film Polski” organizuje na terenie całego kraju wyświetlanie specjalnych programów w kinach.

W okresie 14 — 21.XII. br. w kinie kina miejskie, zaś w ciągu całego grudnia wszystkie kina miejskie, będą wyświetlały wyłącznie filmy produkcji radzieckiej.

Górnicy Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, którzy pierwszy w górnictwie już 11 listopada br. zameldowali o przedterminowej realizacji trzyletnich zadań produkcyjnych, zawiadamiają o przedterminowym wykonaniu w dniu 2 bm., na dwa dni przed dorocznym świętem górnictwa, rocznego planu produkcji węgla kamiennego.

Spśród podległych Zjednoczeniu kopalń wysunęli się na czoło górnicy kopalni „Marcel”, którzy pierwszy w Polsce już 18 listopada br. wykonali roczny plan produkcji. Załoga kopalni „Ignacy” zrealizowała plan roczny 21 listopada br., a w trzy dni później kopalnia „Chwałowice”.

W dniu realizacji planu rocznego przez całe Zjednoczenie, również górnicy kopalni „Jankowice” wykonali plan roczny.

Awangardę przodowników pracy spośród załogi całego Zjednoczenia stanowią przodowi rebase: Anzelm LAZAR, Jan GRELA, Emanuel LACH, Józef GAJDOSZ, Józef

Rada Ministrów powołała do życia Państwowy Instytut Sztuki

Rada Ministrów na posiedzeniu 30 listopada br. przyjęła uchwałę o powołaniu do życia Państwowego Instytutu Sztuki, placówki naukowo-badawczej, pozostającej pod nadzorem Ministra Kultury i Sztuki.

Państwowy Instytut Sztuki stanowi ośrodek prac badawczych nad zagadnieniami twórczości artystycznej wszystkich dziedzin sztuki w zakresie teorii i historii, a także w zakresie jej związków z życiem oraz potrzebami Państwa i społeczeństwa, zdążającego do socjalizmu.

Do zadań Instytutu należy w szczególności: organizowanie, prowadzenie i popieranie prac naukowo-badawczych nad zagadnieniami twórczości artystycznej oraz inicjowanie i popieranie prac wydawniczych w

tych zakresie, współpraca z odpowiednimi urzędami, instytucjami, przedsiębiorstwami oraz organizacjami naukowymi, artystycznymi i społecznymi w celu wykonywania oraz koordynacji prowadzonych prac.

Ponadto zadaniem PIS jest współpraca z odpowiednimi instytucjami i placówkami naukowymi i artystycznymi za granicą, przede wszystkim w ZSRR i w krajach demokracji ludowej.

Delegatem ministra Kultury i Sztuki do spraw organizacji Państw. Instytutu Sztuki jest dr Starzyński, dotychczasowy dyrektor Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Posiedzenie sejmowe

Komisji Planu Gosp. i Budżetu

1 bm. odbyło się w Sejmie posiedzenie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu pod przewodnictwem p. Popieła (PZPR).

Sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianach w budżecie na r. 1949 złożył poseł Mitura (ZSL). Nowelizacja obejmuje zwiększenie wydatków na zaopatrzenie rolników w nawozy sztuczne.

Zwiększono również ponad 20 proc. budżet Min. Kultury i Sztuki, przede wszystkim na udostępnienie po ulgowych cenach widowisk teatralnych masom pracującym.

Następnie Komisja wysłuchała sprawozdania p. Kosińskiego (ZSL) o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu Polskiego Komitetu Normalizacyjnego oraz o polskich normach i standardach.

Z kolei poseł Fijałkowski (SD) złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu Biura Rzeczników Patentowych, a poseł Pszczołkowski (PZPR) — sprawozdanie o dekrety i regulaminacji niektórych surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych.

Górnicy meldują Prezydentowi RP o wykonaniu planu produkcyjnego za listopad Nowy sukces Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego

2 bm. wpłynęła na ręce Prezydenta RP depesza od Głównego Zarządu Zw. Zaw. Górników z meldunkiem o wykonaniu planu produkcyjnego za listopad. W miesiącu tym polski przemysł węglowy osiągnął 104,6 PROC. PLANU. Depeszę podpisał: przewodniczący M. Czerwiński i sekretarz St. Będkowski.

Górnicy Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, którzy pierwszy w górnictwie już 11 listopada br. zameldowali o przedterminowej realizacji trzyletnich zadań produkcyjnych, zawiadamiają o przedterminowym wykonaniu w dniu 2 bm., na dwa dni przed dorocznym świętem górnictwa, rocznego planu produkcji węgla kamiennego.

Spśród podległych Zjednoczeniu kopalń wysunęli się na czoło górnicy kopalni „Marcel”, którzy pierwszy w Polsce już 18 listopada br. wykonali roczny plan produkcji. Załoga kopalni „Ignacy” zrealizowała plan roczny 21 listopada br., a w trzy dni później kopalnia „Chwałowice”.

W dniu realizacji planu rocznego przez całe Zjednoczenie, również górnicy kopalni „Jankowice” wykonali plan roczny.

Awangardę przodowników pracy spośród załogi całego Zjednoczenia stanowią przodowi rebase: Anzelm LAZAR, Jan GRELA, Emanuel LACH, Józef GAJDOSZ, Józef

LISZKA i Alojzy ZIMNY, wykonujący swą normę produkcyjną w granicach od 182—230 proc.

Przemysł chemiczny — kuta cwa — budownictwo

Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego donosi o przedterminowej realizacji rocznych zadań produkcyjnych. Plan produkcji na r. 1949 wykonany został 30 listopada.

Powzięte przez HUTNIKÓW POLSKICH na Krajowej Naradzie Przedsiębiorców zobowiązanie wykonania państwowego planu produkcji na r. 1949 według wartości do 4 bm. zostało wykonane na 11 dni przed zadeklarowanym terminem, tj. 23 listopada.

Centralny Zarząd Budownictwa Przemysłowego zameldował o przedterminowym wykonaniu planu produkcyjnego przez podległe mu przedsiębiorstwa na dzień 30.XI br.

Do zmaltretowanego wicekonsula Szczerbińskiego władze francuskie nie dopuszczają adwokata Protesty we Francji i w Polsce przeciw gestapowskiemu procederowi

PARYŻ (PAP). Z kół demokratycznych w Paryżu dochodzą wiadomości o wielkim zaniedbaniu i osłabieniu francuskiej wicekonsula polskiego w Lille — SZCZERBIŃSKIEGO.

Wicekonsul Szczerbiński jest inwalidą wojennym. W czasie wojny utracił on jedną nogę i przeszedł przez więzienie gestapo i obóz koncentracyjny w Mauthausen. Ob. Szczerbiński został do tego stopnia zmaltretowany podczas śledztwa, że — wbrew dwukrotnym (w Paryżu i w Warszawie) oficjalnym przyrzeczeniom ze strony francuskiej — nie dopuszczono do niego adwokata.

Przypuszcza się, że stan polskiego dyplomaty jest tak ciężki, iż władze francuskie obawiają się ujawnienia przez adwokata tego faktu.

W związku z barbarzyńskimi metodami władz francuskich — Prezydium Rady Narodowej Polaków we Francji uchwalilo rezolucję, protestującą przeciwko brutalnemu wydaleniu z Francji członków Rady Narodowej bez możliwości poeznania się z rodzinami i bez prawa obrony przeciwko zmyślnym zarzutom, stawianym przez policję francuską. Prezydium apeluje do polskich organizacji demokratycznych i całego wychodźstwa, aby zacieśniło więzy przyjaźni z narodem francuskim i jeszcze silniej pogłębiło więzy łączności z własną ojczyzną.

Również Prezydium Związku Polaków b. uczestników Ruchu Oporu we Francji piętnuje w uchwalonej rezolucji fakt napadów policji na biuro Związku Polaków w dniu 24 listopada i protestuje przeciwko dokonanej rewizji oraz aresztowaniom i wysiedleniom b. uczestników ruchu oporu we Francji z wicekonsulem Szczerbińskim na czele.

Dalsze rezolucje protestacyjne przeciwko aresztowaniu i wydalaniu z Francji demokratycznych działaczy polskich uchwalili: Zw. polskich kół muzyczno-teatralnych Zw. Młodzieży Polskiej „Grunwald” w Bruay en Artois i Lens, polska sekcja CGT w Nantes, miejscowy francuski komitet obrony imigrantów w Bruay en Artois itd.

Wice protestacyjny

PARYŻ (PAP). Francuski komitet obrony imigrantów (CFDI) ogłosił komunikat, w którym wyzywa ludność Paryża na wielki wice protestacyjny, który odbędzie się we wtorek 6 grudnia br. w sali Mutualité w Paryżu. Na wiecu tym przemawiać będą: wybitny uczonec —, członkowie francuskiego Zgromadzenia Narodowego, uczeni, przedstawiciele wolnych zawodów i wybitni działacze społeczni.

Wice protestacyjny odbędzie się również w Vaziers (Nord)

Pogwałcenie praw człowieka

Niespotykane w cywilizowanym świecie metody szyskan władz francuskich wobec obywateli polskich we Francji, wywołały w całej Polsce powszechne oburzenie i spotkały się z protestem społeczeństwa.

M. in. profesorowie i studenci Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, potępiając brutalne postępowanie rządu francuskiego w uchwalonej rezolucji piszą m. in.:

„Stwierdzamy, że władze francuskie, dokonując aresztowań niewinnych Polaków, kierowały się jedynie chęcią odwetu za szkodę i zgodne z prawem międzynarodowym postępowanie Rządu R. P., który aresztując Robineau, na podstawie bezsprzecznych oczywistych dowodów winy, nie skłonił wroga działalności przeciwko Państwu Polskiemu.

Członkowie Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia woj. warszawskiego, oceniając w ten sam sposób haniebne akty prze-

mocy i terroru, stwierdzają, że wy-darzenia te skierowane przeciwko postępowym działaczom Polonii Francuskiej są nieudzielnym pogwałceniem praw człowieka.

Podobnej treści rezolucję uchwalił m. in. robotnicy z Sanoka, członkowie ZMP przy liceum gastronomicznym w Białymstoku i kolejarze radomscy.

Wielka LOTERIA FANTOWA

na odbudowę kościołów Warszawy.

Już są w sprzedaży losy wielkiej Loterii Fantowej, zorganizowanej przez Radę Prymasowską Odbudowy Kościołów Warszawy. Cena losu wynosi 200 złotych. Całkowity dochód z loterii przeznaczony jest na odbudowę katedry św. Jana i warszawskich kościołów. Uczestników loterii oczekują liczne cenne fanty i wiele niespodzianek.

Ciągnięcie odbędzie się 25 stycznia i 2 lutego 1950 roku. Pozostało więc jeszcze tylko dwa miesiące na zaopatrzenie się w losy, które nabyć można w każdej parafii i katedrze.

K 6180-1

Lista nagrodzonych w Konkursie Dodatku Ilustr. z dnia 20 I s'oyada

Na zdjęciu pierwszym widzimy w strojach ludowych przedstawicieli Ukrainy, na drugim Bułgari i na ostatnim Słowackie.

Nagrody za dobre rozwiązanie otrzymali:

1. Hertz Joanna — Warszawa, Filtrawa 62; 2. Binek Wojciech — Częstochowa, Al. N. M. Panny 35; 3. Karol Marian — Warszawa, Grzybowska 23; 4. Ciągłowska Irena — Warszawa, Hoża 7; 5. Orłowski Józef — Płock, Krzywoustego 45; 6. Łopeta Barbara — Częstochowa, Al. Wolności 52; 7. Grajcar Zofia — Częstochowa.

Kupimy natychmiast

35 mtr. kw. parkietu suchego. Wadomość: Częstochowa, Pułaskiego 40. Telefon 12-87. G 4396-1

Zamienię dwa pokoje

kuchnia, wygodny, gaz, telefon Katowice na podobne w Częstochowie względnie jeden pokój z kuchnią wygodną znajdującą się w Czerw. na 2 pokoje, kuchnia z wygodami w Czerw. Zgłoszenia: Cz.-wa, Biuro Ogłoszeń, Aleja 52, pod „4302”. G 4302-1

Kupimy beczkowóz konny

do rozwożenia nasy. Powszechna Sp. „JEDNOSC” Częstochowa, tel. 12-35. K 3300-1

Zjedn. Przemysłu Odlewniczego

W RADOMIU, UL. MONIUSZKI 7 zatrudni natychmiast

2 TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW, 4 KSIĘGOWYCH WYKWAŁIFIKOWANYCH (znajomość księgowości przedsiębiorstw), 6 TECHNIKÓW MECHANIKÓW z praktyką w przemyśle metalowym, 3 MASZYNISTY WYKWAŁIFIKOWANE.

Podania wraz z życiorysami i odpisami świadectw prosimy kierować do Wydziału Personalnego Zjednoczenia Przemysłu Odlewniczego w Radomiu, ul. Moniuszki 5, pokój Nr. 27. K 1773-0

CENTRALA TEKSTYLNA

BIURO HANDLU DETALICZNEGO OLSZYN, ZWYCISTWA 3 zatrudni natychmiast DEKORATORA

na etat lub do prac zlecenych. Warunki do omówienia. K 1422-0

Państwowe Gospodarstwa Rolne zatrudnią od zaraz:

RZEMIEŚLNİKÓW: KOWALI, STELMACHÓW, SZWIEJERÓW, MURARZY, FORNALI I LUZARÓW, oraz PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH na stanowiska — KSIĘGOWEGO TECHNICZNEGO I KANCELISTY.

Wynagrodzenie w zależności od kwalifikacji według Układu Zbiorowego dla Pracowników i Robotników Rolnych.

Zgłoszenia kierować pod adresem: ZESPÓŁ WIELEWO, poczta Skandawa, pow. Kętrzyn, woj. Olsztynskie. K 964-1

Samochód »SKODA« Motocykl »D. K. W.«

nie na chodzie sprzedamy z przełargu dnia 7 grudnia 1949 r. o godz. 9. Olsztyn „SPOŁEM”, Aleja Wojska Polskiego Nr. 62. K 1421-0

OGŁOSZENIE

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Białymstoku podaje do wiadomości, że 6, 7, 14, 15, 16, 17, 19 i 20 grudnia 1949 r. w siedzibie Urzędu przy ul. Artyleryjskiej Nr. 2 odbędzie się przetarg publicznie nieruchomości przeszłych na rzecz Skarbu Państwa.

Wykazy nieruchomości podlegających sprzedaży oraz warunki wywiezione są w Rejonowych Urzędach Likwidacyjnych w Białymstoku i Suwałkach, w Zarządach Miejskich w Białymstoku, Suwałkach i Suprąsli oraz w Zarządach Gminnych w Michałowie i Gródku. Akta można oglądać i szczegółowe informacje uzyskać w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym w Białymstoku, ul. Artyleryjska Nr. 2, pokój Nr. 1 w dni powszednie od godz. 9-iej do 13-iej.

Dyrektor A. JACZEWSKI

K. 965-1

Wydawanie: Wydział Gospodarczy Państwowej Fabryki Przemysłu Liniarskiego Nr. 8 „Warta” Częstochowa, Narutowicza 45. Od 8—14-iej

Sprzedamy powóz

parokonnny używany. K 3321-0 Wadomość: Wydział Gospodarczy Państwowej Fabryki Przemysłu Liniarskiego Nr. 8 „Warta” Częstochowa, Narutowicza 45. Od 8—14-iej

Wystawa na Kongresie ZSL



Delegatki — w barwnych strojach wiejskich z zainteresowaniem oglądają książki i wydawnictwa, na wystawie w kulturalnych Politechniki podczas Kongresu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Kraków i Białystok przodują w walce z analfabetyzmem

395 tys. analfabetów w całym kraju uczy się już obecnie na 22.400 kursach. W akcji zwalczania analfabetyzmu przodują województwa białostockie i krakowskie. Województwa te przekroczyły przewidziany planem liczbę kursów i ich uczestników.

Dotychczasowe wyniki likwidacji analfabetyzmu zostały szczegółowo omówione na ogólnopolskiej konferencji pełnomocników wojewódzkich, która odbyła się 1 grudnia pod przewodnictwem Pełnomocnika Rządu do walki z analfabetyzmem Stefana Matuszewskiego.

Niestety, obok województw przodujących, istnieją okręgi, które nie wykonują w całej pełni zadań związanych z walką z analfabetyzmem. Niewystarczający jest jeszcze udział w tej walce takich organizacji społecznych, jak związki zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej i ZMP.

Na konferencji zapowiedziano możliwie jak najszybsze zlikwidowanie niedociągnięć. W najbliższym czasie liczba kursów znacznie się powiększy. Do przezwyciężenia braków dopomoczą niewątpliwie szeroko zakrojona ak-

Warszawscy lekarze z terenu Śląska opowiadają o warunkach swej pracy

Akcja planowego rozsiadania lekarzy na terenie całego kraju weszła w stadium realizacji. W pierwszym kwartale 1950 r. 300 lekarzy, w tym 150 z Warszawy, zmieni miejsce pracy. Po zakończeniu akcji organizacyjnej, Ministerstwo Zdrowia z całą konsekwencją plan swój wprowadza w czyn.

Właśnie przybyła ze Śląska czwórka lekarzy warszawskich, która wsku tek realizowanej ustawy z 28.10.1948 r. o planowej gospodarce w służbie zdrowia, postanowiła się osiedlić w Chorzowie i przejechała zlikwidować ostatecznie sprawy w stolicy. Są to: para lekarska dr Borejków, dr Zdzisław Kryński i dr Anna Żelechowska. Wszyscy młodzi, pełni zapału i zrozu-

LISTY ZE SZWECJI

Za kulisami pięknej dekoracji

Sztokholm, listopad.

Stolica Szwecji oczarowuje pięknem każdego przybysza. Latem, gdy węgietacja jest w pełnym rozkwicie, Sztokholm wydaje się olbrzymim parkiem-ogrodem. Jesień wyzłaca to wszystko, barwi czerwienią i brązem, odświeża fontanny i pomniki, sylwetki miasta nadaje ostrzejsze kontury, lecz piękna jego nie umniejsza.

Wydaje się, że powinni tu żyć ludzie, jeśli już nie szczęśliwi, to przynajmniej zadowoleni, weseli i cieszący się z wielorakich wygód, o które trudno gdzie indziej na świecie. A jednak przybysz rychło spostrzeży, że ta urzekająca zewnętrznymi kryje w sobie niepokojącą tajemnicę.

Prawda jest inna

Obserwatora uderza przede wszystkim zupełny brak ożywienia na ulicy. Nigdzie nie słyszy się głośniejszej rozmowy, śmiechu, czy żartu, tak królującego na ulicach polskich miast.

W kawiarniach i restauracjach gra wprawdzie muzyka, amerykańskie piski i melodie rozdzierają uszy, lecz tańczy tylko młodzież — i to bardzo młoda. Zabawom bardziej hucznym poświęca swój nadmiar wolnego czasu ufa w potęgę pieniądza plutokracja, sterująca z ukrycia losami kraju. Styl życia tych warstw pasyżujących w jaskrawia jeszcze bardziej panujące powszechnie przygnębienie.

By zrozumieć sytuację, trzeba trochę czasu, bacznych obserwacji i chę-

(Korespondencja własna »Zycia«)

ci poznania przyczyn, powodujących to zacieśniające zjawisko.

Rozmowy z różnymi przedstawicielami społeczeństwa, pilna lektura prasy codziennej, obserwowanie przejażdżki tutejszego życia, naprowadzają niezawodnie na poszukiwane ślady i ujawniają nieuchronnie głębokie konflikty i trudności nurtujące Szwecję.

Wiele przede wszystkim wykrywa się, że mało tu jest żywności i że jest zbyt droga, że przemysł boryka się z coraz droższymi i trudniejszymi do osiągnięcia importem ze strefy dolarowej, że krajem wstrząsają wybuchające wciąż strajki, że rośnie bezrobocie, że korona, poza wrześniową oficjalną dewaluacją, wciąż traci na wartości, że kryzys dławiące życie gospodarce krajów kapitalistycznych dezorganizują w wysokim stopniu tok gospodarki szwedzkiej i zapędzają ją w ślepy zaułek, dając spekulantom nadmiar pieniądza, a pobawiając go klasę pracującą i obniżając poziom jej bytu. Wystarczy by panowało przygnębienie.

Ustalenie tych faktów zmusza do szukania odpowiedzi na pytanie:

Kto winien?

Zagadkę rozwiązuje się szybko. Krajem rządzą reformistyczna partia socjal-demokratyczna, powiązana ideologicznie z zacończaniami typu Bluma i Bervina i jak oni posłuszna „wskazaniom” amerykańskiego Departamen-

tu Stanu. Choć więc Szwecja usiłuje nadal bronić swej „neutralności”, to jednak ugrzęzła bezapelacyjnie w planie Marshalla, w churchilowskiej Radzie Europy i innych agendach wojącego imperializmu. Skutki tego rodzaju polityki „socjalistycznej” nie dają czekać zbyt długo.

Zwlekany z naturalnych dróg handel zagraniczny stał się domeną amerykańskich spekulacji, a inne umowy gospodarcze ze światem „zachodnim” reprezentują raczej linię polityczną rządu niż istotne potrzeby rynku. Ciężkie czasy spłynęły na Szwecję po tych właśnie drogach.

Mówią o tym dość niedyskretnie wtrętne magazyny, zapelnione dziś wielką ilością luksusowej tandety zagranicznej, drogi pamiątkami damskimi, konserwami, wulgarną pornografią i zbyt droższymi cackami. Prosty zaś człowiek szwedzki potrzebuje tańszej i obfitszej żywności, lepszej płatnej pracy, mieszkań, maszyn dla przemysłu, opału i redukcji wyśrubowanych do ostateczności podatków.

Żłudna fasada

W sytuacji tej czy społeczeństwa spoglądają na parlament, w którym przedstawiciele Szwedzkiej Partii Komunistycznej (piętnastu posłów) wskazuje wyraźnie winowajców, obecna rzeczywistość małą bez osłonek, domagając się zmiany polityki zagranicznej, nawiązania szerszych i głębszych stosunków politycznych i gospodarczych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, proponując jedną rozsądną drogę, na której trzeba dziś szukać ratunku dla upadającej Szwecji. Głos rozsądku trafia do coraz liczniejszych i liczniejszych Szwedów, z klasy robotniczej przede wszystkim, budzi apatyczne rzesze pracowników miast i wsi i staje się nadzieją na lepszą przyszłość. Ale tymczasem jest źle, jest coraz gorzej.

Kronika polityczna mówi

Jak jednak głęboka jest depresja psychiczna i ekonomiczna, jak głębo-

ko sięgnęła już, w niewiele powojennych lat, i odbiła się na życiu społeczeństwa, świadczy wymownie, wśród innych wskaźników, choćby kronika policyjna.

W ciągu ubiegłego roku zanotowano ni mniej ni więcej tylko 40 tysięcy większych przestępstw, morderstw (b. często na tle patologicznym), samobójstw i rabunków, a przecież Szwecja liczy zaledwie 7 milionów ludności!

Dawniej nie znano tu tak wielkiego nasilenia przestępczości, lecz odkąd ekrany kin, a jest ich w Szwecji olbrzymia ilość, opanowała najgorsza, najbardziej sensacyjna i pornograficzna tandeta hollywoodzka, odkąd detektywistyczna kryminalistyka i dolar, tylko dolar, stał się celem i marzeniem najszerzszych rzesz mieszczactwa — przyszła fala przestępstw i zbrodni, upadku obyczajów i przemożnej chęci używania.

Stan ten jest niewątpliwie ciężką chorobą, lecz lud szwedzki otwiera oczy coraz szerzej, coraz baczniej nastawia ucha na „głos rozsądku”, coraz liczniej garnie się w szeregi odważnej, prawdziwej postępowej partii i pragnie odrodzenia. Jest to niezawodny wróżba, że odrodzenie przyjdzie i wyzwoli kraj z wyniszczającej polityki „atlantyckiej” i upadku.

Zdzisław Andrzejewski.

Radziecka flota wielorybnicza w drodze do Antarktydy

Radziecka flota wielorybnicza „Sława” odbywa swój czwarty rejs na wody biegu południowego.

W depeszy nadesłanej z pokładu statku dowódcy floty — kapitan Soriani donosi, że statki minęły już południowe brzegi Afryki i skierowały się na wody Antarktydy.

Złączone pomiędzy statkami a Moskwą funkcjonuje niezwykle sprawne. Załogi statków korzystają z biblioteki, która liczy ponad 4.000 książek, biorą udział w pracy amatorskich kolekcji artystycznych.

„Sława” wpłynie na wody Antarktydy w pierwszych dniach grudnia, i przystąpi do połowu wielorybów.

Robotnicy i naukowcy w jednym szeregu budowniczych Polski Ludowej

W Gdańsku rozpoczął się 1 bm. pierwszy po wojnie zjazd Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa.

„Długotrwałą owocną powitalną przybyli meldunek załogi budowy Nr 103 w Grudziądzu. Meldunek donosił o nowym rekordzie tynkarskim, osiągniętym przez zespół Alfonsa i Feliksa BRZUSKIEWICZÓW oraz Bernarda WIĘCKIEGO, którzy w ciągu 8 godzin otykowali 358 m kw. powierzchni, wykonując dzięki racjonalnej, zespolonej metodzie pracy 3357 proc. normy.

Na zjazd przybyło ok. 1000 uczestników, naukowców, inżynierów, techników, duża liczba robotników budowlanych, racjonalizatorów i producentów pracy. Na zjazd przybyli również wiceministrowie budownictwa: inż. Pietrusiewicz i inż. Zakowski, wicemin. komunikacji inż. Balicki oraz przedstawiciel KC PZPR dr Petrusiewicz.

Przemawiając w imieniu KC PZPR dr Petrusiewicz stwierdził, że zbliże-

nie nauki do życia jest jednym z głównych haseł zjazdu. Partia nasza — podkreślił przedstawiciel KC PZPR — czuwać będzie nad tym, by nauka stale znajdowała wspólny język z robotnikami, by stale istniał wspólny język między projektantem, urbanistą, architektem i konstruktorem.

W imieniu delegacji zagranicznych — gorąco witana inż. Volynov (Czechosłowacja) wyraziła przekonanie, że zacieśniająca się współpraca naukowców polskich z robotnikami przyczyni się do dalszego podniesienia wydajności pracy, dobrobytu mas pracujących i utrwalenia pokoju.

Młodzież polska — na straży pokoju!

* Z KRAJU *

(obsługa własna)

ZAOSZCZĘDZIŁ DWA MILIONY ŻŁ

GDANSK. Robotnik warsztatów portowych Głównego Urzędu Morskiego, ob. Konstancy Guzik opracował projekt nowego, ulepszonego gniazda ziemnego i wtyczki.

Fachowcy stwierdzili, że zaistalowanie gniazd nowego typu przyniesie rocznie około 2 milionów złotych oszczędności.

MILIONOWE ZAMÓWIENIA WYKONUJE SZKOŁA

KOŚCIERZYNA. Średnia Szkoła Zawodowa w Kościerzynie na Pomorzu, do której uczęszcza ponad 300 młodzieży, w czym 30 proc. elementu wiejskiego, wykonuje w swych warsztatach milionowe zamówienia.

Wydział drzewny tej szkoły wykonał do października br. różne prace wartości miliona zł, wobec zaplanowanych prac wartości 2 miliony zł na ca-

ły rok szkolny. Na wydziale budowlanym szkoły wykonano różne prace wartości pół miliona zł, z zaplanowanych prac wartości 1 miliona zł.

Szkola posiada ponadto wydział krawiecki i handlowy, a od przyszłego roku szkolnego posiadać będzie wydział mechaniczny.

CHŁOPI Z KONAR UCHWAŁĄ — NA UCHWAŁĘ

KUTNO. W odpowiedzi na uchwałę robotników budowlanych pracujących przy budowie zagrod dla członków spółdzielni produkcyjnej w Konarach pow. kutnowskiego, którzy postanowili o miesiąc przed terminem zakończyć pracę — członkowie tej spółdzielni uchwalili w tym samym terminie oddać do użytku świetlicę wiejską, przeprowadzić zbiórkę na Dom Chłopa w Warszawie i zorganizować dowożenie dzieci do szkoły w okresie zimowym.

Zwyciężył Chorzów

Przez dłuższy czas rozglądaliśmy się po woj. warszawskim, by wybrać coś odpowiedniego, w końcu jednak zdecydowaliśmy się na Śląsk — mówi dr Kryński. — Co do mnie, jeździłem tam aż trzy razy, by się zorientować w miejscowych stosunkach.

Wszyscy czworo otrzymaliśmy pracę w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Chorzowie. Jest to doskonale urządzone szpital na 650 łóżek, mający, niestety, za mało lekarzy. Dotychczas wypadło ich dwóch na 120 łóżek. Zastanawialiśmy się nad wyborem miasta. Chorzów czy Nowy Bytom? Bo i tam znaleźliśmy niemiernie wspaniały szpital na 400 łóżek. W rezultacie „zwyciężył” Chorzów — gdzie b. serdecznie przyjęli nas: miejscowa ludność oraz koledzy — lekarze.

Dostaliśmy — dodaje dr Żelechowska — nie tylko wyższe o jeden szczebel uposażenie od dotychczasowego, lecz i dodatkowe wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, co daje w sumie ok. 50 tys. zł miesięcznie. Oczywiście, że można mieć jeszcze inne za robki, potrzeba bowiem lekarzy do zakładów pracy, Pogotowia Ratunkowego itp. Zaspokajaliśmy propozycje...

Doskonałe warunki mieszkaniowe

Z dalszej rozmowy dowiadujemy się, że na Śląsku jest ściśle przestrzegane rozporządzenie z 1946 r. ówczesnego wojewody, Al. Zawadzkiego — rezerwowania mieszkań polekarskich dla lekarzy.

Wszędzie czekają miejsca

Rozpoczęła się wędrowna lekarska po Śląsku. Pragną powziąć decyzję przed 15 bm. gdyż daje to im szczególne przywileje: ustawowa dotacja na przesiedlenie w kwocie 50 tys. zł zostaje na Śląsku podwyższona przez Urząd Wojewódzki do 75 tys. Lekarz przesiedlający się może z całym spokojem pozostawić w poprzednim miejscu zamieszkania rodzinę, pewien, że gdy po wróci po dwóch latach, zastanie swe mieszkanie.

Śląsk w okręgu przemysłowym potrzebuje dziś jeszcze co najmniej 150 lekarzy.

Lekarze, ogłoszeni w „Monitorze” jako ci, którzy mają zmienić miejsce praktyki, mają poza tym niemalże wybór. Do kwietnia 1950 r. trzeba uzupełnić najpilniejsze braki woj. warszawskiego — obsadzeniem 69 stanowisk, lubelskiego — 67, białostockiego — 50, olsztyńskiego — 44, krakowskiego — 86, śląskiego — 150, kieleckiego — 68. (wr)

JÓZEF STALIN

(Skrót życiorysu)

III

Zamieszczony przez nas życiorys J. W. Stalina opracowany został na podstawie życiorysu wydawnego przez Instytut Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina (II wyd. Moskwa, 1948) oraz książki L. Berii pt. „Przyczynki do historii organizacji bolszewickich w Kraju Zakaukaskim”. Książki te ukazały się wkrótce w języku polskim nakładem „Książki i Wiedzy”.

Żyć zamieszczamy dokończenie życiorysu obejmujące okres od roku 1927 do czasów obecnych.

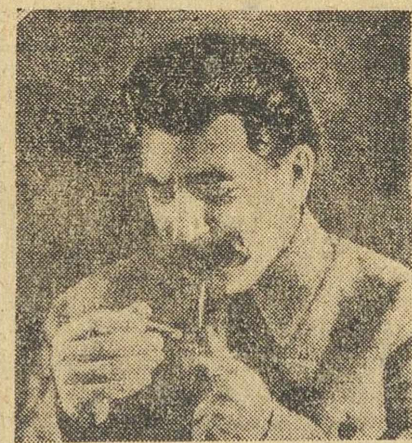
Na drodze kolektywizacji

W 1927 r., na XV Zjeździe Partii, Stalin wskazał na zacyfany w stosunku do przemysłu stan rolnictwa i nakreślił plan wyjścia z tej groźnej sytuacji.

„Wyjście — powiedział Stalin — polega na tym, by drobne i karłowate gospodarstwa chłopskie stopniowo, lecz nieugięcie, nie w drodze przymusu, lecz przykładu i przekonania, łączyć w wielkie gospodarstwa o społecznej, zrzeszonej, kolektywnej uprawie ziemi, z zastosowaniem maszyn rolniczych i traktorów, z zastosowaniem naukowych metod intensyfikacji rolnictwa”.

Partia bolszewików pod kierownictwem Stalina skierowała milionowe masy chłopskie na drogę kolektywizacji.

Tak więc Stalin nakreślił nowe olbrzymie zadania — 1-szego planu pięcioletniego i kolektywizacji rolnictwa. Wykonanie tych zadań wymagało głębokiej i rozmachu może być porównane z przygotowaniem samej Rewolucji. Stalin, genialny strateg rewolucji, prowadził partię naprzód zwyciężając wszystkie przeszkody, walcząc na każ-



wielką organizację sabotażową w Zagłębiu Donieckim, kierowaną przez obce agencje. Przeciwni partii wystąpili Bucharin, Rykow, Tomski i cała grupa kapitulantów, przejmując rolę rozgromionych przez partię trockistów. W przemówieniach Stalina z r.

1928 — 1929 prawicowcy zostali zde-maskowani jako wrogowie socjalizmu.

Początek socjalizmu

Na XVI Zjeździe partii w 1930 roku Stalin stwierdził, że Związek Radziecki wkroczył w okres socjalizmu. Był to rezultat pierwszych lat uprzemysłowienia kraju, likwidacji kulactwa jako klasy, i zwycięstwa nad wrogiem klasowym w każdej postaci.

Socjalistyczna rekonstrukcja całej gospodarki narodowej spowodowała zasadniczą zmianę we wzajemnym stosunkowaniu się klas w ZSRR. Wymagało to zmian w Konstytucji. Nową konstytucję, uchwaloną w 1936 roku, opracowała specjalna komisja pod kierownictwem Stalina. W mowie poświęconej projektowi konstytucji Stalin dał głębokie uzasadnienie tego projektu, wskazując na olbrzymie zmiany, jakie dokonały się w ZSRR. W nowej konstytucji zostały utrwalone wszystkie zdobycze socjalizmu.

Wielki spisak

Zwycięstwa odniesione przez partię doprowadziły wrogów do wściekłości. W r. 1937 został wykryty nowy wielki spisek niedobitków trockistów. Udaremnienie go i oddanie zdrajców pod sąd zapobiegło opanowaniu ważnych placówek państwa przez agentów imperializmu. Był to czas najwyższy — gotował się już bowiem do wojny faszyzm niemiecki, a imperialiści zachodni chcieli skierować jego ekspansję na Związek Radziecki.

Tak więc Stalin uratował Związek Radziecki z jednej strony przez uprzedzenie kraju, przez przebudowę ustroju rolnego, a z drugiej strony przez nieubłaganą walkę z agentami burżuazji, przez udaremnienie spisku imperializmu. Uratował, dodajmy, nie

tylko Związek Radziecki, ale cały świat.

Wojna

Niemcy hitlerowskie napadły na Związek Radziecki. Przewodniczącym utworzonego w ZSRR Państwowego Komitetu Obrony został Józef Stalin. Stał on na czele sił zbrojnych ZSRR. Pod naporem przeważających liczebnie i technicznie sił wroga Armia Radziecka była początkowo zmuszona cofać się. Wroć zajął duże i ważne terytory pod względem przemysłowym i rolniczym, na Ukrainie i w Zagłębiu Donieckim. Trzeba było całej olbrzymiej siły, olbrzymiego spokoju i olbrzymiego autorytetu Stalina, by narodu i armii nie ogarnął nastroj bezradności. W swych przemówieniach w czasie wojny Stalin nigdy nie upiększał sytuacji, nie robił nadziei na łatwe zwycięstwo, obwieszczał całą surową prawdę.

Kierował nie tylko obroną kraju. Przed najazdem wroga ewakuowały się fabryki, jechały wraz z ludźmi w głąb ZSRR. Trzeba było jak najszybciej uruchomić te fabryki na nowym miejscu, trzeba było budować nowe. Znaczone tereny, rolniczo dotąd nie samowystarczalne, trzeba było zaopatrywać w zboże. Tak więc w toku wojny dokonało się coś w rodzaju olbrzymiej nowej rewolucji technicznej — powstawały przemysły, gdzie ich dotąd nie było, zaczęto uprawiać zboże i inne kultury tam, gdzie ich dotąd nie było.

Initiatorem wszystkich tych przemian był Stalin.

Gdy Niemcy podchodzili pod Moskwę, gdy Moskwę ewakuowano — Stalin w niej pozostał. Mózg i serce rewolucji, pracował w Moskwie bez wycieńczenia, zajmując się każdą dziedziną życia radzieckiego. Wypracował plan obrony Moskwy, plan obrony Le-

ningradu, wreszcie, gdy przemysł radziecki podciągnął się już zgodnie z jego wskazaniami, gdy z miasta na miesiąc produkował więcej samolotów, więcej czołgów, więcej artylerii, Stalin wypracował genialny plan obrony Stalingradu, który był początkiem końca hitlerowskich Niemiec. Oddał prowadzić Armię Radziecką do jednego zwycięstwa do drugiego, aż w Berlinie na Reichstagu został zawieszony czerwony sztandar państwa Rad.

Od zwycięstwa nad Niemcami Józef Stalin kieruje nadal polityką państwa radzieckiego, umacnia jego siłę, w sposób nieugięty walczy o utrzymanie pokoju. Decydujące dokumenty kształtujące oblicze świata powojennego, takie jak uchwały konferencji poczdamskiej, pochodzą przede wszystkim z jego inspiracji.

Przyjaciel Polski

Józef Stalin jest nie od dzisiaj przyjacielem Polski. Walczył w latach carskiego panowania o wolność narodu polskiego. Józef Stalin z entuzjazmem odnosił się do bohaterstwa walki przeciwko caratowi prowadzonej przez polski proletariatus, sojusznika rewolucji proletariackiej w Rosji. Józef Stalin był autorem „Deklaracji Praw Narodów Rosji” dającej i polskiemu narodowi pełne prawo stanowienia o sobie. Przy decydującym udziale Stalina powstała pamiętna uchwała rządu radzieckiego anulująca traktaty rozbiorów Polski. Józef Stalin w latach drugiej wojny światowej wypowiedział się stanowczo za utworzeniem silnej, niepodległej, demokratycznej Polski. To kierowane przezeń armie wyzwoliły ziemie polskie spod hitlerowskiego okupanta. To on preforował na konferencji poczdamskiej oddanie Polsce ziem zachodnich. To

on jest dzisiaj konsekwentnym obrońcą interesów Polski, krzewicielem przyjaźni radziecko - polskiej.

Nauczyciel ludzkości

Olbrzymie zadania kierowania państwem nie odrywają Stalina od prac teoretycznych nad rozwinięciem i pogłębieniem nauki marksistowskiej. Jego dziełem jest teoretyczne uogólnienie doświadczeń budownictwa socjalistycznego, rozwinięcie leninowskiej teorii o możliwości budownictwa socjalizmu w jednym kraju. Spod jego pióra wychodzą prace o istocie i metodach socjalistycznej industrializacji, o problemach wsi. Dziełem Stalina jest rozwinięcie nauki o funkcjach państwa socjalistycznego i o demokracji radzieckiej.

Stalin wzbogacił naukę marksistowską i w dziedzinie ekonomii. Analiza kryzysów ekonomicznych kapitalizmu w dobie imperializmu — to dalsze pogłębianie i zastosowanie do współczesnych warunków teorii Marksa, Engelsa i Lenina.

Praca Stalina „O materializmie dialektycznym i historycznym” stanowi świetny i jasny wykład podstawowych tez filozoficznych marksizmu, uwzględniający wszystkie ostatnie zdobycze nauk społecznych i przyrodniczych.

Powiedział kiedyś o Stalinie wielki rewolucjonista Kirow:

„...od chwili, kiedy pracujemy bez Lenina, nie znamy ani jednego punktu zwrotnego w naszej pracy, ani jednego poważniejszego poczynania, hasła, kierunku w naszej polityce, którego autorem byłby nie towarzysz Stalin, lecz ktoś inny. Cała zasadnicza praca... dokonuje się na podstawie wskazówek, z inicjatyw i pod kierownictwem Stalina”.

Słowa te są aktualne po dziś dzień. Ed. W.

Kłopoty małego miasteczka

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Płońsk, w listopadzie Tego dnia, w którym wysiedliśmy z autobusu na miejskim rynku Płońska, w jednym z pomieszczeń magistrackich obradowała prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Przypadek zrzucił, że o posiedzeniu tym dowiedzieliśmy się przypadkowo i równie przypadkowo zostaliśmy na nie zaproszeni. Dzięki temu udostępnione nam zostały najróżnorodniejsze problemy i bolączki miasta — będące tematem obrad.

Dach dla młodych

Na 8 tys. mieszkańców Płońsk liczy ponad 2 tys. uczącej się młodzieży szkolnej. Do miejscowych szkół — pod stawowych, zawodowych i gimnazjum, — z dalszej i bliższej okolicy, że wsi, dojeżdża ok. 700 młodych chłopów i dziewcząt. I dopóki pogoda dopisuje, zagadnienie dojeżdżającej młodzieży wiejskiej nie stanowi jeszcze problemu. Gdy jednak chwyca pierwsze mrozy, gdy zima śniegiem zasypie drogi do szkoły i gdy później rozpoczyna się ponownie uniemożliwienie — wielu z dojeżdżających tracić będzie cenne dni i tygodnie nauki.

Sprawa dojeżdżającej do Płońska młodzieży — to sprawa bursy. Tymczasem — jest jedna bursza prowizoryczna dla 20 dziewcząt, a bursza dla chłopców jest wciąż remontowana, choć okres wakacji dawno minął.

Rozważono problem prymitywnej bursy — hotelu, w której młodzież mogłaby nocować w okresach szczególnie dotkliwej niepogody, ale i ta koncepcja utknęła na martwym punkcie.

Dobrze byłoby, aby tym płońskim problemem zainteresowało się Towarzystwo Burs i Stypendiów oraz te or

ganizacje wiejskie, które ze swych budżetów mogłyby wykonać odpowiednią dotację. Bo przecież bursza ta stanowi poważny czynnik w praktycznym realizowaniu oświaty dla wsi.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przed problemem tym stoi bezradnie — jak przed zamkniętą bramą.

Gdy światło gaśnie

I skoro już o oświeceniu mowa, to kilka słów żalu — słów, które padły na owym posiedzeniu ojców miasta i które kierować trzeba pod adresem czynników kompetentnych w sprawie oświecenia.

Dostawa energii elektrycznej dla Płońska szwankuje. Powoduje to najróżnorodniejsze komplikacje. I tak w Płońsku mieści się jeden z wzorowych szpitali powiatowych, w którym odbywają się często poważne operacje.

Bywa, że operujący chirurg wraz z asystą i pograżony w narkozie pacjentem nagle znajdują się w ciemnościach. Światło zgaśnie.

Że takie przerwy nie wpływają korzystnie na przebieg zabiegów operacyjnych, nie trzeba nikogo przekonywać, tak jak przekonywać nikogo nie trzeba, że nagła ciemność, która zalega sklep spółdzielczy wypełniony klientelą — nie przysparza towaru.

Piec i akustyka

Jeśli zapytacie w Płońsku o życie kulturalne, usłyszycie odpowiedź — jest nowe kino, z którego mieszkańcy słyszą się dumni. Z inicjatywy miejscowego społeczeństwa bowiem wybudowano tu okazały gmach z salą, która może pomieścić ok. 500 widzów. Gmach ten za symboliczną nieomal kwotę wydzierżawiono Filmowi Polskiemu. Aparat i kasa ruszyły — a mieszkańcy Płońska zyskali tak pożądaną rozrywkę.

I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie dwa skąpoli.

Pierwszy, że kino nie ma centralnego ogrzewania, drugi, że kino nie zostało należycie wykonane, a ekran i aparatura są dotychczas umocowane prowizorycznie. Wskutek tego, czy też innych niedomagań, akustyka jest fatalna. Najczulsza scena miłosna brzmi jak bełkot pijanej pary jakalów.

Bardzo to ładnie, że Film Polski, a raczej ta z jego licznych agend, która kłopoty się eksploatacją kin, zakrzętny się wokół nowego gmachu i przystąpił do wykorzystania go — ale jeszcze ładniej byłoby, gdyby przysłał do Płońska odpowiedzialnego specjalistę dla poprawienia usterek akustycznych i by w właściwą sobie energię zakrzętny się wokół owego centralnego ogrzewania.

Bo nawet w Płońsku publiczność lubi siedzieć zimą w kinie ogrza-

nym, mając tę świadomość, że ogląda film dźwiękowy, a nie bełkotany.

Trzeba organizować

Tuż obok kina rosną mury nowego gmachu, przeznaczanego na „Dom Kultury”. Gmach ten połączony jest tarasem z budynkiem kina i łącznie z nim stanowić będzie ośrodek miejscowego życia kulturalnego.

A zagadnienie rozwoju tego życia w miasteczku, w którym jedna tylko spółdzielnia dziś jeszcze w ciągu dwóch godzin sprzedaje ok. 130 litrów wódki — jest problemem godnym zastanowienia.

Buduje się dom kultury i salę gimnastyczną, zbudowało się kino i wyposażono bibliotekę. Tu i tam buduje się świetlicę i wszystko to razem stanowi niewątpliwie aktywność płońską. Ale wciąż daje się odczuć brak ludzi wykształconych, którzy organizację tego kulturalnego życia prowincji postawiliby na odpowiednim poziomie, treści pracy w kółkach dramatycznych i muzycznych, naukowych, literackich i szachowych, dyskusyjnych itd. itd., zapinając ramy rosnących gmachów.

A tymczasem do „Płońskowa” nie tylko że ludzie, mogący coś dać z siebie, nie przyjeżdżają, ale przeciwnie ci nieliczni, którzy coś z siebie dają, są wyciągani do instytucji wojewódzkich i centralnych.

I to też jest problem, nad którym z perspektywy Płońska, warto się zastanowić.

Lekarze i mieszkania

Sprawa leczenia w Płońsku i w powiecie zalega się o problem mieszkaniowy. Jeśli bowiem lekarz godzi się na przyjazd — brak dła odpowiedniego pomieszczenia. I stąd u dentystki i ubezpieczalni w Płońsku są kolejki, w których miejscowi i okoliczni pacjenci zajmują miejsca już o 4, 5 rano. Kogo raz chociaż bolał ząb w życiu, zrozumie dobrze owych ludzi, którzy nocą stają u drzwi lekarza.

I tego problemu — mimo najlepszej woli — Rada Narodowa miasta Płońska we własnym zakresie nie rozwiąże.

Płońsk, o czym nie wolno nam zapominać, tkwi korzeniami w powiecie rolniczym. W powiecie, który m. in. zaopatruje w ziemniaki okręg przemysłowy. Niezbity więc przemysłowy byłoby zarządzenie, by Płońsk zapotrzebowanie na ziemniaki zgłaszał centralnie i by centralnie w ziemniaki te był zaopatrywany.

W praktyce wyglądałoby to tak, z miejscowych punktów zyspu ziemniaki poszłyby na Śląsk, a do Płońska skierowaliby np. transport z poznajskiego. Rzecz jasna, cena tych „importowanych” ziemniaków byłaby wyższa, a gatunek wskutek transportu niższy od ziemniaków oferowanych na jarmarku przez gospodarzy.

Sprawa wyjaśniła się pomyślnie i rozsądnie została zlikwidowana. Nie pisalibyśmy o niej, jako o nieaktualnej, gdyby nie fakt, że podobna sytuacja powstała przy zaopatrywaniu miasta w nabiał.

Płońsk zapotrzebowanie na masło np. obowiązany jest zgłaszać w Warszawie i z tej Warszawy otrzymalibyby się spółdzielnie po 700 zł za kilogram, wówczas gdy na rynku kupić je można po 500.

Wniosek prosty. Okólników, jak i wszystkich przesyłać innemu, nie należy traktować bezdusznie.

Płońsk — i to jest największa bolączka miasta — pozbawiony jest przemysłu. Z bolączki tej wynika wiele innych, o których napomknęliśmy i wiele tych, o których nie napomknęliśmy, nie zdążywszy ich zgłębić. Przemysł — a coraz lepiej rozumieją to miejscowi — byłby zbawieniem dla miasta, która wydobylaby miasteczko z błota i drzemki.

Plan 6-letni przewiduje zbudowanie tu zakładów przetwarzających owoce i warzywa, budowę młyna, elewatorów i montowni rowerów. Lecz co rozsądniejsi mieszkańcy cicho marzą o zakładach przemysłu mineralnego, produkujących kafele i cegły, dla których bazę surowca stałobyby okoliczne pokłady gliny...

Ach, plan 6-letni — mówią z nadzieją w głosie, miejscowi działacze społeczni i co aktywniejsi obywatele, rozglądając się wokół siebie.

Ach, plan 6-letni — powtarzamy za nimi, spoglądając na spadek sanacyjnych rządów, na tonące w błocie rudery i rozkładające się budynki drewniane.

Ach, plan 6-letni — powtarzamy raz jeszcze bezwiednie, przenosząc wzrok na gromadkę dzieci bawiących się na rynku — i zastanawiamy się, jak wiele jeszcze jest do zrobienia dla nich i dla nas tu w Płońsku i w podobnych mu miasteczkach.

Jak wiele jest do zrobienia i jak bardzo do tej ogromnej pracy potrzeba jednoci i współdziałania wszystkich.

Jerzy Ros

Już 18 cukrowni skończyły kampanię

Plan roczny przekroczony

Wzrost wydajności cukru z hektara

Tegoroczna kampania cukrownicza dobiega końca. Już 18 cukrowni przerobiło całkowicie swój zapas buraków i zakończyło produkcję. Pozostałe 58 cukrowni zakończy kampanię w najbliższym czasie.

Tegoroczny plan kampanii cukrowniczej, który przewidywał wyprodukowanie 620 tys. ton cukru, został wykonany już w dniu 28 listopada br. Do chwili obecnej przemysł cukrowniczy wyprodukował ok. 50 tys. ton cukru ponad plan — powiedział dyr. C.Z.P.C. inż. Krzyżanowski.

Gdy w całej Europie nastąpił spadek wydajności cukru z 1 ha, (we Francji uzyskano w roku bież. zaledwie 28,1 kwintala cukru z ha, podczas gdy w zeszłym roku — 40 kwintali z 1 ha) jedynie Polska wykazuje wzrost wydajności: z 30,9 kwintala cukru z 1 ha w r. ub.; skoczmy na 31,8 kwintala cukru z 1 ha w r. b.

Dotychczasowy przebieg kampanii wskazuje na to, że zobowiązania podjęte przez plantatorów i robotników, odnośnie wyprodukowania 760 tys. ton cukru, zostaną wykonane.

861 pomysłów polskich włóknarzy

Rozwijający się ostatnio żywiołowo ruch racjonalizatorski w przemyśle włókienniczym osiągnął w roku bież. bardzo poważne wyniki.

Ogółem zgłoszono w r. b. w przemyśle włókienniczym 861 pomysłów, z których uznano 95 proc.

Zastosowanie praktyczne pomysłów usprawnień przyniosło gospodarce narodowej oszczędności roczne w wysokości 568.514 tys. zł. Racjonalizatorzy za swe twórcze pomysły otrzymali w br. 8 milionów zł premii, przy czym wiele z tych premii stanowią tylko przedpłaty czyli tzw. premie wstępne, które zostaną znacznie podwyższone po zastosowaniu pomysłów w całym przemyśle danej branży.

Sita dla kopalń

Wynalazek polskiego inżyniera

Inżynier T. Radowski wynalazł nowy sposób produkcji sit szelichonowych, mających bardzo ważne zastosowanie w górnictwie przy mechanicznej przeróbce węgla oraz w przemyśle hutniczym, chemicznym, cukrowniczym, w tłocznich oleju, kamieniołomach itd.

Sita zostały już wypróbowane, są doskonale i będą produkowane w Polsce. Przemysł nasz dotychczas kupował sita szelichonowe zagranicą.

PRALNIA i CERNOWIA ŁOPUSKIEGO
zausze na poziomie
Warszawa, Hoża 41

Dla hodowli i na mięso

Wagony owiec z Rumunii

Pierwsze transporty z poważnej liczby owiec zakupionych przez nas w Rumunii zaczęły już nadchodzić do Polski. Owce, po wyładunku z wagonów na stacji kolejowej w Rybniku, selekcjonowane są przez fachow-

36.550 hektolitrow
polskiego wina

W III kwartale r.b. przemysł fermentacyjny dostarczył na rynek krajowy ponad 36.550 hl wina o ogólnej wartości 1.040.956 tys. zł.

W porównaniu z analogicznym okresem ub.r. konsumpcja wina wzrosła więcej niż dwukrotnie.

Odpowiedzi prawnika

Józef Komorowski. W celu sprowadzenia należy zgłosić wniosek o sprowadzenie roku urodzenia do Sądu Grodzkiego. Wniosek należy podać świadków, którzy ustalą datę urodzenia syna. Rodzice mogą być również świadkami. Sadem właściwym będzie Sąd Grodzki w Warszawie.

Józef Kotulski. Wzjechał Pan na dość długi okres czasu, więc gospodarstwo mogło Pana wyemulować. Jeżeli uodowodni Pan, że Pan wyjechał tylko czasowo, pozosta- wiając swoje rzeczy w mieszkaniu, wówczas gospodni powinni Pana zmeldować ponownie, młilica zaś może wprowadzić Pana do mieszkania z powrotem.

Ciagnienie Loterii Klasowej 6-go grudnia

Wszystkim, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

Obrońca urzędniczek

Z górą zaznaczone, że niniejszy felieton nie ma nic wspólnego z „Obrońcą Ksantypu”, choć i takie urzędniczki na pociesze się zdarzają. Puknie tak, burknie, zatrząśnie okienko przed nami, albo je bulnie z szynką, a pętelka diabła biega. Ale są i inne urzędniczki, anielice o gołębiach sercach, zwinnych palcach, miłej powierzchowności i ujmującym zachowaniem.

Widziałem właśnie wczoraj, jak pewna pani nadużywała tak urzędniczek (naturalnie w znaczeniu służbowym). Stałem w długiej kolejce do okienka listów poleconych. Ja stałem i kolejka stała. Postanowiłem szczerze powiedzieć oświadczenie ogonka i przorsnie rezerwując miejsce „Panie! Ja za panem stoję!” podkradłem się do okienka. Usłyszawszy przy nim następującą rozmowę:

Klient: express polecony.

Urzędniczka: w kraju?

Klient: a za granicę nie kosztuje?

Urzędniczka: 180 zł.

Klient: a w kraju?

Urzędniczka: 65 zł.

Klient: To ja panu „w kraju”

Urzędniczka (wycina znaczki)

Klient: A co przedci dojdzie: zwykły, express czy polecony?

Urzędniczka: Zwykły.

Klient: To ja panu zwykły.

Urzędniczka: chce dać?

Klient: Ale zwykły może przepaść—

nie! Polecony pewniejszy!

Urzędniczka: Pewniejszy.

Klient: To ja panu polecony.

Urzędniczka: (podaje znaczki)

Klient: Mój siostrieczek zbiera znaczki. Daj mi pani ten cynobrowy z trzema facetami.

Urzędniczka: Ten kosztuje drożej, niż ofrankowane pańskiego listu.

Klient: To czego wy takto drogie znaczki robicie?

Urzędniczka: (z ochym felem).

To nie ja robiłam, ale ma pan cynobrowy. Dopłacie 10 zł. z własnej kieszeni.

Klient: O waa! Patrocie, jaka hrabnia! Za zebrała mnie pani masz! Jak zechce, to całą pocztę kupię! No dawaj mi te znaczki!

Urzędniczka: (podaje znaczki)

Klient: A szczerza schowaj pani! Przy pominięciu sobie, że Cyburkiewicz jedzie jutro do Krakowa, to mi list za darmo zawiezie. Bez tej waszej cynobrowej łaski! (odchodzi z uśmiechem).

W naturze człowieka leży to, że często się dwoi. Ja na pociesze „normalizuję” się trochę, bo przecieś nie dwoi, ale często urzędniczki nie radzą się opryskliwie...

POLIP.

TROJA-MIASTO OTWARTE

Holyszko usiłuje nawiązać z Pankratem rozmowę na temat Szarleja. Wokół osoby Szarleja krąży różne plotki. Jedni podejrzewają go o szpiegostwo na rzecz amerykańskiego wywiadu, inni posażają o kontakty z Czerowczycką, są tacy dla których jest wrogiem przysięgłym.

Pada narzędko Orszanki — Holyszko usiłuje wydobyć od Pankrata jego sąd o Beacie.

Holyszko zaszywał jak wąż; zrobiłem mu przyjemność. Wpadło mi na myśl, czy by go nie zabrać wieczorem na raut do ambasady. Mieli tam być uczeni czechosłowacy, między innymi wybitny historyk Słowiański, który niezmiernie interesował Holyszkę. Zgodził się na krótkich wahanach. Obiecałem wstąpić po niego przed oznaczoną godziną. — Będę gotów — przyrzekł. Patrzył na mnie przez chwilę ze szczególnym wyrazem. Był już przy drzwiach i trzymał rękę na klamce. I wtedy zapytał o tego kuzyna Szarleja: czy wiem, że taki istnieje, czy Orszanka nie wspominała mi o nim.

Poczułem nagle rozdrażnienie. Nie chciałem dalej „luchać”. Lecz on, już niemal w drzwiach, patrząc na mnie z ukosa, napomknął coś o Lut-rachcie i o tym, że Orszanka chciała się ze mną zobaczyć. Dlaczego ze mną? Dlaczego ze mną — gdyby mi na to ktoś potrafił wtedy odpowiedzieć... A przecież chyba się nie mylę, o to mu właśnie szło.

Wytłumaczyłem się brakiem czasu. Prawda, nie miałem go wiele. Może nie wybrała najlepszego pościana. Holyszko machnął w końcu ręką i powiedział, że zrobił wszystko, o co go proszono. Gdyby to nie była ona, może byłbym ustąpił. Ale sądziłem, że lepiej będzie, jeśli jej więcej nie zobaczę.

Po przeczytaniu pamiętnika Szarleja zastanawiałem się, co to za człowiek. Tych kilkadziesiąt kartek na przemian dramatyzowało mnie i śmieszyło. Czasami wzbudzało litość. Mówię o tym, bo wkrótce będę opo-

wiadał o wypadkach, które dotyczą Szarleja. Podczas gdy one się działy, nie posiadałem o nim określonego sądu, prócz instynktownej nieufności, a może i niechęci.

Na Solcu, w czasie okupacji pracował za mną zecer Wilga. Niepozorny człowieczek z małym rudawym wąsikiem. Był mało mówny, nieśmiały trochę. Odchodził po robocie, żegnając mnie zawsze tym samym: — W porządku, towarzyszu. — Wilga w 1927 dostał dziesięć lat. Odsiedział je, wyszedł na wolność i po trzech miesiącach wpadł na masowca w Bielsku. Tym razem wlepił mu dwanaście. Przesiedział znowu dwa i wygrzebał się z Wronek we wrześniu 39, jak wszyscy. Pracował ze mną następne trzy lata, a już w grudniu 1943 jego nazwisko widniało na plakacie wśród rozstrzelanych zakładników. Opowiedziałem niemal połowę jego życia, nie miał więcej niż 35 lat. Czy myślicie, że do tych kilku faktów potrzebny jest psychologiczny komentarz? Nie. Myślę: zecer Wilgi był taki jak jego życie czyste i proste. „Tak” zna-czyło w nim „tak”, a „nie” — świadczyło tylko o tym, że były rzeczy, których nigdy by nie uczynił. Pomyślcie, dlaczego to jest możliwe? Dlaczego jest możliwe, żeby jeden człowiek był Wilgą, a drugi Szarlemem? Wydaje mi się, że nie pracujemy na próżno. Tak urządził świat, aby zecer Wilga mógł nauczyć słabszych i gorszych od siebie tych kilku prostych prawd, o których wiedział — to jest do zrobienia. Nie wolno tego zaniedbać, na chwilę nawet nie wolno zaniedbać.

Nie wiem, co się potem stało z Szarlemem. Mam jeszcze przed oczami jego twarz. To była zmęczona twarz człowieka, od którego świat zaczął naraz czegoś żądać. Uległ tym, którzy byli najbliżsi.

Wtedy w dniu zamknięcia Kongresu, pojawił się wieczorem. Cze-kał na mnie przed ambasadą, po rauce. Ulica była słabo oświetlona i wilgotna po całodziennym deszczu. Mimo iż Szarlej czekał na mnie, uczynił na mój widok ruch, jak gdyby chciał się cofnąć. Ale, jak zwykle, chciał się cofnąć, gdy już nie było można. Za nim jednak opowiem, co nastąpiło później muszę wrócić do początku tego dnia.

Po rozmowie z Holyszką pojechałem do Pałacu Chaillot. Z balkonu zatłoczonego ludźmi zobaczyłem salę obrad. Na trybunie stał jakiś łysa-

wy człowieczek o wyglądzie pastora. Niewyrządne słowa, które odczytywał z kartki, wypływały dudniąc skądś spod sufitu, przełożone na francuski. W wysokiej, ogromnej sali panował gwar, w przejściach między stołami spacerowały grupki ciemno ubranych mężczyzn, nie zwracając uwagi na mówcę. Z początku nie mogłem zrozumieć o co w tym wszystkim chodzi. Odszukałem oczami Cebrowskiego. Siedział w głębi sali przy stole z napisem „Pologne”, górując nad resztą delegacji swoją dużą głową, opartą teraz na pięści i przechyloną; wyglądało na to, że grzebie. Kiedy znów spojrzałem na trybunę, stał tam już inny człowiek. W wielkiej przestrzeni sali wydawał się podobny do lalki; przemawiał, kołysząc ręką jak kapelmistrz, ale i jego nikt nie słuchał. Na podium przydzielanym trwał nieustanny ruch. Pod wielometrową plastyczną mapą świata, udrapowaną flagami, siedzieli w fotelach kilku nieruchomych ludzi w czarnych garniturach. Za ich plecami wciąż kręcili się inni, wbiegając i zbiegając ze schodów. Co pewien czas salę przecinały smugi reflektorów i odzywał się terkotający pomruk aparatów filmowych. Kiedy reflektor oświetlał prezydium, stawało się nieco ciszej, a na nosach przewodniczących błyszczały przez chwilę binokle.

Obok mnie siedziała grupa studentów. Zachowywali się niebystro uroczyście, rozmawiali głośno między sobą, śmiejąc się i paląc papierosy. Na ramieniu mojego sąsiada oparła głowę chuda dziewczyna o rudych rozpuszczonych włosach. Zapytałem ich, czy odczytano już Deklarację Uczonych Słowiańskich. — Nie — odpowiedział student — właśnie na to się czeka. — I odsłonił w uśmiechu drobne, ciasne zęby. A ona, nie podnosząc głowy, dodała z niecierpliwym znudzeniem, że najwyższy czas na tę „declaration slave”. Przez chwilę czułem, że takują mnie wzrokiem. Mieli podobne oczy: szeroko rozstawione i trochę niespokojne. — Czy Deklaracja przejdzie? — spytałem. Spojrzeli na siebie po czym on znów się uśmiechnął wruszając ramionami: — Nie musi przejść. Wystarczy, że ją usłyszą. — Tak — potwierdziła dziewczyna — niech usłyszą prawdę, zanim stąd odjadą — i potrząsnęła długimi lokami. Powiedziałem im, że jestem tego samego zdania.

(D. C. N.)

Zbrodniczy spisek przeciw narodowi bułgarskiemu został zdemaskowany

Oskarżenia staną przed sądem ludowym Republiki

(Dokończenie ze str. 5)

„Dla małej, biednej Bułgarii nie ma żadnej przyszłości poza federacją Słowian Południowych. Działalność popularizowania osoby Tito, jako jednego z bohaterów ruchu oporu i podkreślenie konieczności przeciwstawiania go Dymitrowowi. Działalność Kostowowi, by dążyć do unifikacji armii bułgarskiej i jugosłowiańskiej.”

„W tym celu — powiedział Działalność Kostowa — prosimy was o okazanie pełnego poparcia jugosłowiańskiemu atakowi wojskowemu w Sofii oraz o ustanowienie ścisłej łączności pomiędzy organami wojskowymi obu krajów.”

Akt oskarżenia cytuje następnie zeznania Pawłowa i Stefanowa, którzy należeli do najbliższych współpracowników Kostowa. Stefanow oświadczył, że Kostow zakomunikował mu, że przygotował już projekt układu o przyłączeniu Bułgarii do Jugosławii. Układ ten nie został podpisany z przyczyn od Kostowa niezależnych.

Kierunek na Wall Street

Latem 1946 roku Kostow wyjechał do Belgradu, gdzie spotkał się z Rankowiczem, a następnie z Tito.

Rankowicz w zapale rozmowy przed Kostowem perspektywę planu Tito. Polityka Tito — w razie sukcesu — stanie się nie tylko polityką jugosłowiańską i bułgarską, lecz również we włoską, rumuńską i albańską. Powstała wielka wspólnota krajów Europy południowo-wschodniej z federacją na czele, która pod kierownictwem Tito stanowić będzie poważną siłę.

Kostow odbył w Belgradzie również rozmowę z Tito. O rozmowie tej Kostow zeznaje jak następuje:

„Tito wyraził swe lekceważenie dla Anglików, którzy, według jego słów, odgrywali już swą rolę, odegrali swą rolę i będą musieli ustąpić miejsca rozwijającemu się kapitalizmowi amerykańskiemu.”

Tito dał mi do zrozumienia, że orientacja jugosłowiańskiej polityki zagranicznej przybrała coraz bardziej charakter proamerykański, w odróżnieniu od dawnego kierunku proangielskiego.

Radził on również nam, Bułgarom, abyśmy nawiązali polityczne kontakty z Amerykanami. Prosił Tito, aby w miarę możliwości okazał mi pomoc w tym kierunku, co on obiecał uczynić.”

Tito zapowiedział, że skieruje do Bułgarii jednego z najbardziej aktywnych współpracowników jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Ciemila, który pracuje na Węgrzech.

Druga rozmowa z Tito

W połowie listopada 1947 roku Tito przybył do Sofii dla podpisania układu między Jugosławią a Bułgarią. Kostow podjął osobiste starania, aby jak najprędzej uroczystości i jak największą pompą powitał Tito. W pałacu w Euksinogradzie, oddanym do dyspozycji Tito, odbyła się druga rozmowa między nim a Kostowem. O tej rozmowie Kostow tak zeznaje:

„Tito oświadczył mi, że postanowił już w najbliższej przyszłości zmienić swą politykę wobec ZSRR oraz wyjaśnić stosunek Jugosławii do krajów demokracji ludowej. Tito zapewnił mnie, że dysponuje w Jugosławii dostatecznymi siłami i odpowiedzialnością organizacyjną, aby z powodzeniem wykonać swój plan. Bułgaria jednak pozostaje w tyle, co stanowi poważną przeszkodę w jednoczesnym oderwaniu Bułgarii od ZSRR.”

Tito w ostrych słowach krytykował politykę ZSRR w stosunku do planu Marshalla. Podkreślił on, że takie poglądy zacofane państwa, jak Jugosławia i Bułgaria, nie potrafią obciążyć się bez pomocy amerykańskiej. Jednakże Amerykanie — powiedział Tito — przed udzieleniem pomocy domagają się, abyśmy oderwali się od ZSRR...”

Tito podkreślił, że plan amerykański przewiduje zwiększenie sił antyradzieckich nie tylko w Jugosławii i Bułgarii, lecz również we wszystkich innych krajach demokracji ludowej, oraz wywieranie na kraje demokracji ludowej wszechstronnego nacisku — ekonomicznego, politycznego i militarnego — aby oderwać je od ZSRR i przyłączyć do bloku zachodniego.

Ze słów Tito wynikało, że robota ta była prowadzona nie tylko w Bułgarii i Jugosławii, lecz również w innych krajach Europy wschodniej i południowo-wschodniej.

Tito z zarumianowaną twarzą podkreślił, że on osobiście cieszy się wysokim autorytetem w krajach demokracji ludowej oraz że tylko w oparciu o jego autorytet i autorytet nowej Jugosławii — jak to przyznają Amerykanie — można będzie w krajach Europy wschodniej wprowadzić w życie politykę oderwania się od ZSRR i zbliżenia do USA i Anglii.”

Centralna trójka antypaństwowego spisku

Tito spełnił prośbę Kostowa i skontaktował go z Amerykanami. Z końcem r. 1947 przybył do Sofii nowy ambasador USA Donald Reed Heath. Zgłosił się on do Kostowa, który na ten temat zeznaje:

„Ze słów Heatha zrozumiałem, że zajął się on u mnie w wyniku mego porozumienia z Tito, który przyrzekł mi pomoc w nawiązaniu kontaktu z Amerykanami.”

Heath oświadczył Kostowowi, że Amerykanie będą się z nim komunikować za pośrednictwem Jugosławian. Rady Tito i jego najbliższych współpracowników — podkreślił Heath — należy traktować jako rady Amerykanów.

„Już nadszedł czas — stwierdził Tito — aby organizować siły wewnętrzne w kraju i w partii w celu przeprowadzenia tej polityki i postaranie się o zajęcie kierowniczych stanowisk w aparacie państwowym i partyjnym, by zadać pierwszy cios, sformować nowy rząd i proklamować niezwłoczne przyłączenie Bułgarii do Jugosławii, licząc potem na naszą aktywną pomoc.”

Tito oświadczył następnie Kostowowi: „Jesteśmy gotowi pomóc wam w takim wypadku również siłą zbrojną, ale będzie to już pomoc w ramach federacji, wewnętrzna sprawa samej federacji i nikt nie będzie mógł uważać tego za akt agresji...”

W ten sposób uknuto zbrodniczy antypaństwowy spisek, przewidujący poparcie obcych sił zbrojnych dla kierownika tego spisku.

Wybuch wściekłości

Podczas rozmowy w Euksinogradzie Kostow uprzedził Tito, że plany ich niewątpliwie spotkają się z przeciwdziałaniem premiera Georgi Dymitrowa. Wzmianka o Dymitrowie wywołała u Tito wybuch nienawiści.

„Jak długo ten starzec będzie jeszcze stał na mojej drodze!” — zawołał z wściekłością Tito.

„Powiedziałem Tito — zeznał Kostow — że należy oczekiwać naturalnego rozwoju wydarzeń, uwzględniając zły stan zdrowia Dymitrowa i jego prawdopodobną rychłą śmierć. A po śmierci Dymitrowa, ja — stwierdził Kostow — zostanę sekretarzem generalnym partii i przewodniczącym rady ministrów.”

Tito w odpowiedzi oświadczył, że nie posiada gwarancji, że Dymitrow szybko umrze, po czym powiedział: „Powinno się być przygotowanym do energicznego działania — aresztować i jeśli trzeba będzie — zlikwidować Dymitrowa, licząc przy tym na naszą pomoc.”

„Odpowiedziałem — zeznaje Kostow — że taki rozwój wydarzeń spotka się ze złym oddźwiękiem w partii i narodzie, ponieważ Dymitrow cieszy się autorytetem wodza narodu. Dlatego wypowiadamy się za naszym bułgarskim wariantem.” Mimo to Tito nalegał na podjęcie „energicznych środków”. „Z chwilą gdy zostanie następcą Dymitrowa — powiedział Tito — należy szybko opanować partię i rząd oraz proklamować przyłączenie Bułgarii do Jugosławii.”

Kostow zeznaje, że Tito ze szczególnym naciskiem podkreślił, iż plan jego został uzgodniony i zaakceptowany przez Amerykanów, którzy ze swej strony przyrzekli mu pełne poparcie.

Podczas następnej rozmowy, odbytej w Sofii Tito pouczył Kostowa, w jaki sposób uścić czułość mas i zalecał mu, aby zastosował w Bułgarii metody przyjęte w Jugosławii.

Sprawę poprowadziliśmy w Jugosławii w ten sposób — powiedział Tito — że odejście od ZSRR i jego sojuszników postawimy jako zagadnienie honoru i godności narodowej, powołać się na to, jakoby oni nie liczyli się z godnością narodową Jugosławian, negowali ich udział w wojnie wyzwolenia przeciwko Niemcom, jakoby wtrącali się do spraw wewnętrznych kraju i jakoby traktowali Jugosławię, jako nieuprawnionego sojusznika itd.”

Tito wyjaśnił, że grając na uczuciach nacjonalistycznych i nie odrzucając hasła o socjalizmie, wychylał jeszcze w pierwszym okresie ZSRR, a jednocześnie odwracając się w rzeczy samej od ZSRR i popierał elementy kapitalistyczne, — on — Tito — wykorzystywał nieuniknioną reakcję, jaką postępowanie jego wywołało w ZSRR i krajach demokracji ludowej i w ostatecznym rezultacie STOPNIWO PRZESTAWI JUGOSŁAWIĘ NA TORY BLOKU ANGLIJSKIEGO.

Tito grozi

Winę za to — powiedział Tito z uśmiechem — zrzućmy na kraje demokracji ludowej i ZSRR, które rzekomo odmawiają nam pomocy i współpracy i zmuszają nas do szukania tej pomocy i współpracy tam gdzie nam jej nie odmawiają. Tito zapowiedział, że jest przygotowany w jak najbardziej zdecydowany sposób stłumić opór tych, którzy przeciwstawiają się jego polityce.

Kostow odbył bezpośrednio po tym rozmowę z Rankowiczem, który wraz z Tito przybył do Sofii. Rankowicz podkreślił, że Kostow powinien zebrać nie dużą grupę zaufanych ludzi i przy ich pomocy pokierować pracą. Dalej Rankowicz zaznaczył, że należy orientować się na przyjęcie bardziej energicznych metod działania, nie cofając się przed zastosowaniem przemocy dla uniemożliwienia i zlikwidowania przeciwników.

Taki oto był przebieg konferencji Kostowa z Tito i Rankowiczem w Euksinogradzie.

Tajne kontakty Kostowa i Stefanowa z Belgradem

Przechodząc do ujawnienia tajnych kontaktów Kostowa i Stefanowa z Belgradem, akt oskarżenia stwierdza, że utrzymywali je cel z pośrednictwem posłów jugosłowiańskich w Sofii Kowaczewicza i Ciemila, zgodnie z poleceniem Tito i Kardela.

Stefanova skontaktował z Ciemilem Kardel w czasie pobytu bułgarskiej delegacji rządowej w Bled, w czerwcu 1947 r. W toku poufnej rozmowy, jaką Stefanow odbył podczas z Kardelem, jugosłowiański minister spraw zagranicznych, jak zeznał Stefanow w śledztwie, „zalecał taktykę stanowczych i odwrotnych działań, podkreślając zwłaszcza konieczność skompletowania Dymitrowa, a po skoncentrowaniu całej władzy w rękę Kostowa i jego ludzi — usunięcia go jako niewątpliwie najbardziej konsekwentnego przeciwnika polityki oderwania się od ZSRR.”

W tej kwestii — oświadczył Kardel — nie powinno być wahań. W ogóle wahania i brak stanowczości są w naszej akcji rzeczą zgubną...”

Fakt regularnego kontaktowania się Kostowa i Stefanowa z Ciemilem potwierdził również w swych zeznaniach osk. Pawłow, który dowiedział się o nich od samego Ciemila w czasie złożonej mu wizyty w marcu 1948 r. Ciemil oświadczył ponadto wówczas Pawłowowi, że w Belgradzie odbywa się reorganizacja sieci wywiadu i że doborowi są ludzie dla przetrwania do Bułgarii, w celu wypięcia specjalnych zleceń. „Ciemil powiedział mi — zeznał Pawłow — że Tito polecił Rankowiczowi, aby

„W październiku 1948 r. — zeznał Stefanow — trójka nasza to jest Kostow, ja i Pawłow spotkaliśmy się w gabinecie Kostowa. W rzeczy samej była to właśnie centralna trójka antypaństwowego spisku.”

Zbrodnicze plany grupy Tito — Kostow

Na podstawie zeznań oskarżonych, świadków i innych materiałów, ustalono, że pozostające ze sobą w stałym kontakcie grupy Tito i Kostowa, działały według z góry nakreślonych planów, wysyskiwały przyjazne uczucia narodu bułgarskiego dla jugosłowiańskich mas pracujących i dla idei federacji Słowian Południowych, aby dopiąć swych nikczemnych celów — pozbawić demokratyczne Państwo Bułgarskie suwerenności narodowej, przekształcić je w przybudówkę Jugosławii titowskiej i w nową kolonię imperializmu amerykańskiego i angielskiego.

W myśl tych nikczemnych planów, osk. Kostow umożliwił agentom jugosłowiańskim przenikanie do bułgarskich instytucji państwowych.

Spieszył jugosłowiańscy — attaché wojskowi Jugosławii, ppłk Ristieć, a następnie płk Filipowicz — uzyskali dostęp do materiałów Min. Wojny i do

Działalność nacjonalistyczna wśród Macedończyków

Gdy pierwszy plan Tito i Kostowa przyłączenia Bułgarii do Jugosławii nie powiódł się, wysunięto na plan pierwszy zadanie oderwania od Bułgarii kraju Piryńskiego i przyłączenia go do Macedonii.

Akt oskarżenia podaje nazwiska licznych agentów titowskich którzy przy poparciu Kostowa, rozwiali działalność nacjonalistyczną wśród Macedończyków w Bułgarii, propagując ideę oderwania od niej kraju Piryńskiego. Byli to m. inn. obywateli jugosłowiańscy Lazo Koliszewski i Dymitr Wlachow, wysocy urzędnicy ambasady jugosłowiańskiej w Sofii — radca Hadzi — Panzow, pierwszy sekretarz Zafirovski, radca Mangowski, attaché kulturalny — Kolendicz oraz agenci tajnej policji jugosłowiańskiej Miłowski i siostra żony premiera Republiki Macedońskiej — Czawelska.

Zwerbowali oni agentów wywiadu jugosłowiańskiego wśród obywateli bułgarskich, m. inn. Dinewa, Mitrewa, Christowa, Nikolowa oraz braci Bojalcalijewa, zlecając im — jak zeznał Ilja Bojalcalijew — „kompromitować Bułgarię Partię Komunistyczną” oraz rozwijać działalność „na rzecz przyłączenia Macedonii Piryńskiej do Jugosławii”.

Christow i Nikolow zeznali, że za swe usługi otrzymywali poważne sumy z ambasady jugosłowiańskiej. Wszystkie powyższe fakty potwierdził w swych zeznaniach radca ambasady jugosłowiańskiej — Hadzi Panzow, który przyznał jednocześnie, że ambasada w Sofii była ośrodkiem zakrojonej na szeroką skalę działalności wywiadowczej i propagandowej.

Akcja dywersyjna w Macedońskim Komitecie Narodowym

Działalność agentów jugosłowiańskich w kraju Piryńskim zmogła się szczególnie po przyznaniu ludności macedońskiej autonomii kulturalnej i zaproszeniu z Jugosławii nauczycieli, którzy mieli uczyć literackiego języka macedońskiego. „Nauczyciele” ci — w istocie rzeczy szpiegzy Rankowicza — prowadzili wywiadowczą, zbrodniczą działalność na rzecz Tito, posługując się w swej bezczelności do tego, że zaczęli w szkołach zdejmować portrety Dymitrowa i domagać się od dzieci złożenia przysięgi na wierność Tito. Po zdeklarowaniu zdrady Tito przez Biuro Informacyjne, ci tzw. nauczyciele, artyści i inni działacze kulturalni zbiegli do Jugosławii.

Osk. Wasyl IWANOWSKI, agent jugosłowiański, wysłany został do Buł-

garii i Stefanowa z Belgradem

przyspieszył sprawę i osobiście nadzorował przebieg akcji wywiadowczej. Pod koniec rozmowy Ciemil zaznaczył, że „bańka mydlana braterskich stosunków ze Zw. Radzieckim winna rychło pęknąć”.

Kostowowi, jako pełnięcemu wówczas obowiązki premiera, Ciemil złożył oficjalną wizytę w maju 1947 r., zawiadamiając go przy sposobności, że Tito upoważnił go do nawiązania z nim łączności. W czasie drugiego spotkania Ciemil z poleceniem Tito za komuniłował Kostowowi, że w Jugosławii prowadzone są już przygotowania do ostatecznego zerwania z ZSRR i przejścia Jugosławii na stronę bloku anglo-amerykańskiego.

„Osiągnięto już znaczne wyniki — mówił Ciemil — w akcji skupiania wokół Tito elementów antyradzieckich w samej Jugosławii”.

W związku z tym Tito polecił Ciemilowi zawiadomić Kostowa, że „należy zmocnić pracę przygotowawczą również w Bułgarii. Ciemil pochwalił się przede mną — zeznał Kostow — że podobna robota, tj. wywołanie i podsyćanie nastrojów nacjonalistycznych oraz montowanie sił antyradzieckich — wykonywana jest z powodzeniem przez Tito i jego ludzi również w innych krajach demokracji ludowej”. Kostow ze swej strony poinformował Ciemila o „pewnych sukcesach” osiągniętych w Bułgarii.

Dwulicowe manewry spiskowców

W celu zamaskowania faktu istnienia w Bułgarii ośrodka spisku antypaństwowego, Kostow, Pawłow i Stefanow postanowili przyłączyć się do oficjalnego stanowiska Bułgarskiej

informacji stanowiących tajemnicę państwową, pod pretekstem, iż jest to konieczne dla zapoznania się ze stanem armii bułgarskiej, w celu wypracowania jednolitej struktury i systemu szkolenia według wzorów armii jugosłowiańskiej. Rankowicz miał swoich agentów również w innych instytucjach bułgarskich, m. inn. w Min. Spraw Wewnętrznych.

Z zeznań Kostowa wynika, że w Bułgarii „szerzono niemalże bałwochwalczy kult w stosunku do Jugosławii i Tito”. Bałwochwalczy ten kult „...zaszczepiano i podsyćano — jak zeznał Kostow — aby zamazać w oczach na szęć opinii publicznej historyczną rolę ZSRK i Armii Radzieckiej w wyzwoleniu Bułgarii od okupantów niemieckich i w budowie nowej Bułgarii. Jugosławie i Tito wysuwano jako nowy wzór do naśladowania, bardziej zbliżony do warunków bułgarskich i bardziej dostępny dla Bułgarii”.

Osk. Pawłow podkreślił również w zeznaniach: „...potrafilimy niemal oficjalnie przeforsować pogląd, że Bułgarii pozostają w tyle za Jugosławią nami”, że „...powinniśmy się uczyć u nich oraz przejmować ich formy i metody pracy. Jednocześnie wychwalano Tito jako najwybitniejszego działacza politycznego na Bałkanach...”.

Działalność nacjonalistyczna wśród Macedończyków

Gdy pierwszy plan Tito i Kostowa przyłączenia Bułgarii do Jugosławii nie powiódł się, wysunięto na plan pierwszy zadanie oderwania od Bułgarii kraju Piryńskiego i przyłączenia go do Macedonii.

Akt oskarżenia podaje nazwiska licznych agentów titowskich którzy przy poparciu Kostowa, rozwiali działalność nacjonalistyczną wśród Macedończyków w Bułgarii, propagując ideę oderwania od niej kraju Piryńskiego. Byli to m. inn. obywatele jugosłowiańscy Lazo Koliszewski i Dymitr Wlachow, wysocy urzędnicy ambasady jugosłowiańskiej w Sofii — radca Hadzi — Panzow, pierwszy sekretarz Zafirovski, radca Mangowski, attaché kulturalny — Kolendicz oraz agenci tajnej policji jugosłowiańskiej Miłowski i siostra żony premiera Republiki Macedońskiej — Czawelska.

Zwerbowali oni agentów wywiadu jugosłowiańskiego wśród obywateli bułgarskich, m. inn. Dinewa, Mitrewa, Christowa, Nikolowa oraz braci Bojalcalijewa, zlecając im — jak zeznał Ilja Bojalcalijew — „kompromitować Bułgarię Partię Komunistyczną” oraz rozwijać działalność „na rzecz przyłączenia Macedonii Piryńskiej do Jugosławii”.

Zadania agenta Iwanowskiego

Iwanowski miał opanować macedońskie organizacje emigracyjne, wyrwać je spod wpływów Bułgarskiej Partii Komunistycznej i podporządkować burżuazyjno-nacjonalistycznej polityce przywódców ze Skoplje i Belgradu, aby ułatwić oderwanie kraju Piryńskiego od Bułgarii i zagarnięcie go przez Jugosławię.

Poza tym Iwanowski dostarczał ambasadzie jugosłowiańskiej tajnych materiałów, dotyczących najważniejszych decyzji Biura Politycznego i KC BPK o sytuacji w przemyśle i rolnictwie bułgarskim.

Akt oskarżenia podkreśla, że najważniejszymi odcinkami działalności wywiadowczej, tzw. odcinkami macedońskimi kierował osk. Hadzi Panzow, b. radca ambasady jugosłowiańskiej w Sofii. Potwierdził on w swych zeznaniach powyższy fakt, jak również przyznał się do uprawiania szpiegostwa wojskowego za pośrednictwem innych agentów oraz do zbierania informacji o sytuacji bułgarskiego przemysłu, eksportu i importu.

Agent Kostowa, osk. Borys CHRISTOW, jako attaché headowy Bułgarii w ZSRR, dostarczał regularnie tajnych materiałów, dotyczących stosunków bułgarsko-radzieckich, radcy handlowemu ambasady jugosłowiańskiej w Moskwie, Zibernie. „Ziberna domagał się ode mnie — zeznał Christow — szczegółowych informacji o towarach, wywożonych z ZSRR i przeznaczonych dla ZSRR.”

Tajne kontakty Kostowa i Stefanowa z Belgradem

przyspieszył sprawę i osobiście nadzorował przebieg akcji wywiadowczej. Pod koniec rozmowy Ciemil zaznaczył, że „bańka mydlana braterskich stosunków ze Zw. Radzieckim winna rychło pęknąć”.

Kostowowi, jako pełnięcemu wówczas obowiązki premiera, Ciemil złożył oficjalną wizytę w maju 1947 r., zawiadamiając go przy sposobności, że Tito upoważnił go do nawiązania z nim łączności. W czasie drugiego spotkania Ciemil z poleceniem Tito za komuniłował Kostowowi, że w Jugosławii prowadzone są już przygotowania do ostatecznego zerwania z ZSRR i przejścia Jugosławii na stronę bloku anglo-amerykańskiego.

„Osiągnięto już znaczne wyniki — mówił Ciemil — w akcji skupiania wokół Tito elementów antyradzieckich w samej Jugosławii”.

W związku z tym Tito polecił Ciemilowi zawiadomić Kostowa, że „należy zmocnić pracę przygotowawczą również w Bułgarii. Ciemil pochwalił się przede mną — zeznał Kostow — że podobna robota, tj. wywołanie i podsyćanie nastrojów nacjonalistycznych oraz montowanie sił antyradzieckich — wykonywana jest z powodzeniem przez Tito i jego ludzi również w innych krajach demokracji ludowej”.

Kostow ze swej strony poinformował Ciemila o „pewnych sukcesach” osiągniętych w Bułgarii.

Partii Komunistycznej w sprawie Jugosławii. Równocześnie jednak podjęli oni kroki, by wytlumaczyć swym zwoleńnikom, że federacja z Jugosławią powinna nastąpić również w zmiennej sytuacji, tj. nawet w wypadku zerwania przez Tito stosunków z ZSRR.

W myśl sugestii Tito — Kostow i inni uczestnicy dywersyjnej roboty przeciwko rządowi Dymitrowa wykonali szereg dwulicowych manewrów. W sprawie tej Kostow zeznaje: „Zaszły takie okoliczności, że na drugiej Nadradzie Biura Informacyjnego wypadło mi referować punkt widzenia Bułgarskiej Partii Komunistycznej w sprawie jugosłowiańskiej. Musiałem w moim przemówieniu wyrazić poglądy BPK, która ostro napiętnowała po-

Montowanie nielegalnej organizacji spiskowej

Trajco Kostow zmontował spisek i stanął na jego czele. Przystąpił on do wciągania do nielegalnej organizacji spiskowej wytypowanych u przednio osób. Jako pierwsi weszli do organizacji — oprócz Pawłowa i Stefanowa — Iwan Maslarow, b. kierownik wydziału organizacyjnego KC BPK, prowokator, współpracujący z policją faszystowską od 1942 r., Stefan Bogdanow, b. naczelnik wydziału w Dyrekcji Bezpieczeństwa Publicznego, również prowokator, wspólnie z policją monarcho-faszystowską od 1943 r.

Wiedząc dzięki Geszewowi o ich prowokatorskiej działalności, Kostow wciągnął ich pod groźbą zdemaskowania do spisku. Zwerbowani również zostali przez Kostowa: Petko Kunin, Mancel Sakelarov i Wasyl Markow. Kostow wysunął ich na odpowiedzialne stanowiska. W wyniku czego Kunin został ministrem przemysłu, Sakelarov — ministrem budownictwa, a Markow — zastępcą ministra transportu.

Osk. Nikołę Naczewa, szpiega angielskiego od 1941 roku — skontaktował z Kostowem agent angielski Kiryl Sławow.

Stefanow wciągnął do zbrodniczego spisku Iwana Gewrenowa, Conju Conczewa, Georgi Petrowa, b. wiceministra finansów Angela Tmewa. Naczewa wciągnął szpiegów angielskich — Dymitra Koczenłowa i Nikołę Gowedarskiego, b. wiceministra handlu z granicznego. Werbowaniem współpracowników Kostowa dla dokonania aktów sabotażu i szkolenia w przemyśle, zajmował się osk. Gewrenow, któremu pomoc okazywali Atanas Naboliew — b. sekretarz Zw. Przemysłowców, Kazadiw i Gerasimow — pracownicy Min. Przemysłu. Kostow wykorzystał też dla wrogiej działalności osk. Christowa — prowokatora policji od 1943 r. — i Tutewa — szpiega angielskiego od 1937 r.

Na tej podstawie Kostow zawiadomił w sierpniu 1947 r. Tito — po przebiegu Ciemila — że dysponuje określą ilością zwolenników, zajmujących wybitne stanowiska w aparacie państwowym i partyjnym.

Trzy zlecenia wywiadu angielskiego

Zgodnie z instrukcjami otrzymanymi od wywiadu angielskiego w 1945 r. za pośrednictwem płk. Bailey'a, Kostow, oprócz ostatecznego celu tj. obalenia istniejącego ustroju demokratycznego, opracował również bliższe zadania spisku. Polegały one po pierwsze na POPIERZANIU OPOZYCJI ANTYZADOWEJ I WSZYSTKICH SIŁ REAKCYJNYCH W KRAJU, po drugie na DOKONYWANIU AKTÓW SZKODNICZYCH I SABOTAŻY w celu skompromitowania rządu i jego polityki i po trzecie na WPROWADZENIU NACJONALISTYCZNEGO KURSU W STOSUNKU DO KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ I ZSRR. aby pozbawić Bułgarię jej wierznych sojuszników oraz przygotować jej skrajną politykę.

Kostow polecił stosować zasadę równości wszystkich partii przy formowaniu komitetów Frontu Ojczy-

Prokurator oskarża

Zbrodniczy spisek przeciwko narodowi bułgarskiemu został zdemaskowany i jego uczestnicy, którzy przy poparciu z zewnątrz, z obozu imperializmu, targnęli się na zdobycie Bułgarskiej Republiki Ludowej, na jej niepodległość i suwerenność — stają przed sądem.

Prokurator generalny Bułgarskiej Republiki Ludowej oskarża:

1) TRAJCO KOSTOWA, 2) IWANA STEFANOWA i 3) NIKOLĘ PAWŁOWA:

a) O ZDRADĘ STANU i mianowicie — o utworzenie kierowniczego ośrodka nielegalnej organizacji i grup mających na celu obalenie przemocy prawnie ustanowionej w Republice ludowej; o popełnienie czynów zmierzających do pogorszenia przyjaźni stosunków Bułgarii ze ZSRR i krajami demokracji ludowej; o rozpowszechnianie oszczerstw, mających wywołać nieufność do władzy ludowej i siać zamęt wśród ludu;

b) Trajco Kostowa i Iwana Stefanowa — O SZPIEGOSTWO, tj. zbieranie i przekazywanie wywiadowi obcemu informacji stanowiących tajemnicę państwową;

c) Trajco Kostowa i Iwana Stefanowa — O ZDRADĘ, a mianowicie o umyślnie wykorzystywanie swego stanowiska dla szkolenia interesu państwa;

d) Trajco Kostowa, Iwana Stefanowa i Nikołę Pawłowa — O SABOTAŻ, mający na celu dezorganizację gospodarki narodowej i wywołanie niezadowolenia w masach ludowych;

4) NIKOLĘ PETKOWA, 5) BORYSA CHRISTOWA, 6) CONJU CON-

stepowanie Tito i innych przywódców jugosłowiańskich... Miał to... tę dotadną stronę, że w ten sposób udało mi się na pewien czas zamaskować moje rzeczywiste stosunki z Tito. Temuż celowi służyły moje negatywne wypowiedzi o KC i jego polityce na posiedzeniach KC i na zebraniach aktywu partyjnego...”

Takiego dwulicowego manewru dokonał również Hadzi Panzow. Na polecenie rządu jugosłowiańskiego i w celu zakuspirowania swej dywersyjnej i szpiegowskiej działalności, ogłosił on w prasie bułgarskiej kłamliwą deklarację, w której stwierdzał, że zrywa z Tito, jako zwolennik rezolucji Biura Informacyjnego.

znianego w terenie, podrywając w ten sposób kierowniczą rolę partii komunistycznej i umożliwiając partiom prawicowym wzmocnienie swych pozycji w komitetach.

Pawłow, któremu znane były instrukcje wywiadu angielskiego, zeznał, że „...Kostow był poinformowany przez Bailey'a, iż Anglicy dążą do utworzenia w rządzie bułgarskim poważnej opozycji, ażeby o przebieg na niej i doprowadzić do rozłamów całego Frontu Patriotycznego”.

Opozycja z Petkowem na czele rozwinięła aktywną działalność antyludową i osiągnęła przy poparciu Anglików i Amerykanów odroczenie wyborów, które miały się odbyć w sierpniu 1945 r.”

Działając w interesie Anglików, Kostow również po wyborach dał o pozycji możliwość rozwoju i wzmocnienia siły.

Rachuby te zawiodły jednak. Nikołę Petkow, agent imperializmu angielskiego został zdemaskowany i skazany za popełnienie zbrodni. Opozycja została rozgromiona dzięki stanowczemu kursowi KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej i rządu Dymitrowa. Wobec tego Kostow i jego współpracownicy uciekli się do innego środka walki, przeciwko władzy ludowej — DO SZKODNICZWA I SABOTAŻU W DZIAŁALNOŚCI PRZEMYSŁU, ROLNICTWA, HANDLU I FINANSÓW.

Szkodnictwo i sabotaż

Osk. Gewrenow — b. wielki przedsiębiorca — podjął się wykonania instrukcji Stefanowa i przystąpił do planowego szkolenia w przemyśle państwowym. Jako dyrektor państwowego przedsiębiorstwa przemysłu gumowego, opracował plan „rekonstrukcji” tego przemysłu, na podstawie którego miały zostać zamknięte rentowne i dobrze wyposażone fabryki.

Gewrenow zeznaje:

„...W ogólnym planie scalenia przedsiębiorstw przewidywałem ujemne zamknięcie rentownych i dobrze wyposażonych fabryk, jak „G

SWIAT sie ZMIENIA

SKACZE, JAK ŻABA

i wspina się po drzewach



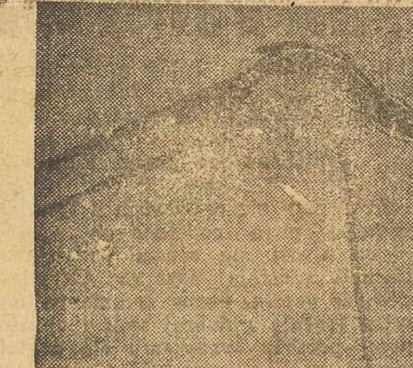
Foto „Illustrated“

Ryba-skoczek to całej „okazalności”. W leżnej i bogatej w gatunki i rodzaje rodzinie ryb — jest ryba dziwaczka. Jej nazwa naukowa brzmi „peripthalmus”, w języku potocznym ludzkie ją „błotnym skoczkiem”.



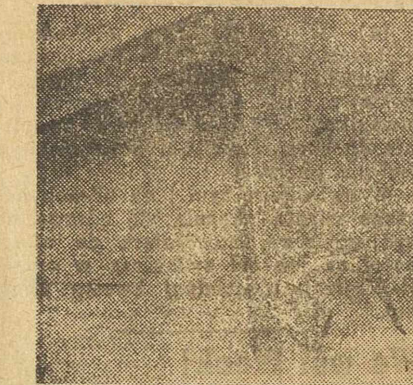
W ogródku zoologicznym Londynu tak oto „trampolina” zbudowano dla rybiego skoczka.

Ojczyzną tej ryby są Indie Wschodnie. Żyje ona na zamulonych pływających zalewach co dzień falami przy pływ i odsłoniętych w godzinach odpływu. Wyglądem nie różni się od innych specymenów rybiego rodzaju, pokryta jest łuską, ma ogon zakończony płetwą. Ale w przeciwnieństwie do wszystkich normalnych ryb — woli przebywać poza wodą.



Jest już na krzewie...

Uczni stwierdzili, że dalecy przodkowie „błotnego skoczka” wspinali się po starych pninach, ukosnie sterzających z błotnistych brzegów, zalewa-



A skoczyła „stylem klasycznym” dla jej krewniaków, na głowę.

LEKARZ RADZI

O KRĘCZU KARKU

Często zdarza się nam widzieć kogoś ze zniekształconą głową, z wyrażeniem bólu na twarzy. Na pytanie: „co to panu się stało?” odpowiadają: „skręciło mi szyję, prawdopodobnie źle leżałem w nocy. Od rana nie mogę poruszyć głową”.

Człowiek ten cierpi na kręczy karku. Rozpowszechniony jest pogląd, że przyczyną tego stanu jest „naciąganie” mięśni szyi, spowodowane przez nieodpowiednie położenie głowy w czasie snu. Pogląd ten nie jest uzasadniony. Właściwym powodem schorzenia jest gościec (reumatyczny) zapalenie mięśni szyi. Kręczy karku nie jest chorobą mięśniowego, należy więc do tej samej grupy schorzeń, co ledźnica (lumbago) postrzał i inne. Powodem bywają zazwyczaj nagłe zmiany temperatury, przeziębienie, wilgoć, ważną rolę odgrywa tu także wysiłek fizyczny, nagłe silne skurcze nieprzygotowanego mięśnia.

Najważniejszym objawem gościa mięśniowego jest ból, wymagający się przy ruchach i skurczach mięśniowych. Ból ustępuje, lub przynajmniej łagodnieje, gdy mięsień jest możliwie najbardziej rozluzniony. Człowiek, dotknięty jakimkolwiek postacią gościa mięśniowego — stara się podświadomie przyjąć taką postawę, by zmniejszyć ból. W tym celu przykłada do dotkniętego mięśnia nie były zmieszane do pracy. Przy kręczy karku zniewala to chorych do zwracania głowy w stronę przeciwną i uniesienia jej ku górze.

Kręczy karku nie jest chorobą ciężką, ani groźną, jest tylko przykre. Stan ten trwa zazwyczaj krótko, przechodzi w przeciągu kilku dni bez leczenia. W celu złagodzenia bólu i przyspieszenia przebiegu choroby zaleca się stosowanie zabiegów ciepłolecznictwa, suchych okładów, woskania maści salicylowej (balsamu), przykładania termoforów, poduszki elek-

trycznej, woreczków z nagrzanym piaskiem lub solą.

Do wewnątrz podaje się przetwory salicylowe, aspirynę, piramidon. Leczenie kręczy karku nie różni się od leczenia innych postaci gościa mięśniowego.

Tę samą nazwą określa się niekiedy wrodzone skrzywienie głowy, zależne od zmian zwyrodnieniowych lub błonowych w mięśniach szyi. Objawy tego schorzenia są podobne, rozpoznaje się je od razu na zasadzie charakterystycznego ustawienia głowy u noworodka. Brak tylko objawów bólowych.

Leczenie tych stanów może być tylko operacyjne. Pewnej poprawy można oczekiwać we wczesnych okresach także przy zastosowaniu zabiegów ortopedycznych (zastosowanie unieruchomienia głowy w wiślowym połamieniu, noszenie specjalnych żółnierzy itd.).

Zabieg korygujący należy rozpocząć jak najwcześniej, póki nie wytworzą się trwałe zmiany w ułożeniu twarzy i głowy.

ODPOWIEDZI LEKARZA
OB. J. MANFELD. Pojawienie się nadciśnienia u młodego człowieka jest zawsze objawem, wymagającym dokładnego zbadania. Należy przeprowadzić analizę mózgu i podjąć się gruntownemu badaniu lekarskiemu.

Decyzja lekarza sportowego, który zabronił stawiania do zawodów była słuszną.

Jeżeli po zbadaniu okaże się, że nadciśnienie nie jest zależne od zmian w naczyniach lub sercu, i nie osiąga wysokiego stopnia, to uprawianie sportów będzie możliwe, jednak biegi krótkie, jako wymagające szczególnie dużego wysiłku, nie będą wchodziły w rachubę.

Nagle przerwanie treningu nie jest przyczyną podniesienia się ciśnienia.

PLANOMETR — nowy instrument pomiarowy

Pracownik Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego Piotr Wojciechowski, kierownik Działu Planowania w Rzeszowie, wynalazł instrument, który w duży stopniu ułatwił mu dokonywanie trudnych pomiarów liniowych.

Instrument, wielkości pudełka od papierosów, nazwany przez wynalazcę „planometrem”, służy do wykonywania pomiarów terenu w kilometrach i metrach, a obiektów terenowych w metrach i centymetrach, w tych przypadkach, gdy pomiar taśmą lub zwykłym metrem nie może być zastosowany z powodu trudności technicznych.

Skala pomiarowa planometru pozwala z dość dużą dokładnością, bez pomocy przyrządów pomocniczych ustalić wymiary obiektu, oddalonego od obserwatora.

Z uwagi na łatwość użycia i niewielkie wymiary planometru, da on możliwość wykonania szeregu pomiarów wycieczek — budowlanych, dotychczas prace te były wykonywane przez inżynierów lub techników przy pomocy kosztownych instrumentów pomiarowych.

Koszt jednego planometru — zdaniem wynalazcy — przy produkcji seryjnej wyniesie ok. 6.000 zł. Stanie się więc dostępny dla szerokiego rzeszy pracowników technicznych. (pap)

Zaba skacze mimo wyciętego mózgu

Uczni wycieli żabie górną część głowy, wraz z większą częścią mózgu, od którego zależne jest odczuwanie bólu.

Uczni stwierdzili, że dalecy przodkowie „błotnego skoczka” wspinali się po starych pninach, ukosnie sterzających z błotnistych brzegów, zalewa-

Przy luncie obserwatorium w Piwnicach.

pracy i ich kierownictwo skupia się w Harvard College Observatory, zaś w Europie zajmuje się tym „przedstawicielstwo” w Upsali.

LUNETA FOTOGRAFUJE
Od lipca br., kiedy to zainstalowano w Piwnicach lunetę, w obserwatorium

wykonano ponad 150 klisz fotometrycznych i spektroskopowych zupełnie dobrej jakości. Klisz, gdyż przeznaczaniem lunety jest fotografowanie, nie zaś obserwacja.

W czasie pogodnych nocy, nad obiektywem o średnicy 20 centymetrów rozchyliła się kopuła, mechanizm zegarowy wprawia lunetę w ruch, odpowiadający ruchowi obserwowanych planet i w ciągu kilku — nieraz kilkunastu minut naświetla się kliszę, na której

widzieć później mnóstwo drobnych, czarnych punkcików. Każdy z tych punkcików ma dla astronoma swoje odrębne cechy, nazwę lub numer w katalogu i osobne miejsce na mapie.

PERTURBACJE I CEEFIDY
W wyniku tych badań opracowano już charakterystykę gwiazd zmiennych, tzw. cefeid, w dwóch barwach, co jest podstawą dalszych badań nad budową tych gwiazd.

Trwają nadal prace teoretyczno-rachunkowe nad perturbacją planetoid pomiędzy Marsem a Jowiszem. Pod kierunkiem profesorów Dżewulskiego i Iwanowskiej oraz asystentów, studenci zaczynają już ogłaszać samodzielne prace naukowe. Toruń godnie podtrzymuje tradycje Kopernika.

Na zakończenie — zdarzenie prawdziwe, a zabawne. Jeden z astronomów porównuje kliszę z odpowiednim wycinkiem mapy nieba i wpada w przerażenie. Na kliszy nie ma pokątnego gwiazdozbioru, który wyraźnie widnieje na mapie.

— Rewolucja w kosmosie! myśli astronom i pędzi do kolegi. Obaj przyglądają się tajemniczemu gwiazdozbirowi na mapie i raptem zastanawia ich odmienne kolor punkcików. Poskrobał je paznokciem. Zeszli...

Wtedy zrozumeli: to muchy namalowały ten nowy, tajemniczy gwiazdozbiór.

Andrzej Walkiewicz

DUNAJ 2 RAZY WPADA DO M. CZARNEGO

Kanał przetnie suchy step Dobrudży

Porta Alba... Tasaul... Novodari... to nazwy wsi, które znaleźć dziś można tylko na bardzo precyzyjnej mapie. Za kilka lat — będą to wielkie porty u ujścia kanału Dunaj — Morze Czarne.

Kanał ten będzie miał około 100 km długości. Przetnie Dobrudżę na całej długości z zachodu na wschód przez dolinę Carasu. W dolinie tej, obramowanej spadzistymi skałami, widać rzadkie, pozabawione komunikacji. Chłopi uprawiają tu rolnictwo prymitywnymi środkami, życie ich jest ciężkie i nędzne. Gęstość zaludnienia — bardzo mała.

Ongiś dolinę Carasu płynęła rzeka. Dziś pozostały po niej tylko błota, zasłane przez źródła podziemne, porośnięte очеретami. Róży się na nich od komarów. W roku 1948 w trzech tylko gminach tej doliny zanotowano 3.600 chorych na malarię, co stanowiło

czwartą część wszystkich mieszkańców tych gmin!

ZNACZENIE NOWEGO KANAŁU
Kanał będzie miał początek w miejscowości Cernavoda (patrz mapkę), przejdzie przez okolice miasteczka Medgidia i zakreślając nieco krzywą od północnej linii, aż do przylądka Midia, połączy wody Dunaju z M. Czarnym, znacznie poniżej naturalnego ujścia tej rzeki.

Kanał skróci drogę wodną z Cernavody do M. Czarnego o 240 km. Statki morskie o dużym tonażu będą mo-

gły docierać kanałem do centrum kraju. Transport wodny stanie się szybszy — dzięki skróceniu drogi i znacznie tańszy, a nadto — dzięki krótszemu dystansowi — statki będą mogły zwiększyć ilość kursów i łatwiej sprostać wzrastającym potrzebom ruchu na Dunaju.

Dzięki budowie kanału, bagna i blo-

kamiennie i murowane nowego miasta zostały już wzniesione.

W Cernavodzie i Medgidii widać prace nad kopaniem koryta kanału, a na przylądku Midia posuwa się budowa długiego, na 3 km mola morską dla przyszłego portu.

POMOC RADZIECKA

Przy budowie kanału pracują dziesiątki tysięcy robotników. Cenną pomocą jest wielkie doświadczenie w tej dziedzinie Związku Radzieckiego. Fachowcy radzieccy korzystają ze zdobytych przez naukę radziecką zarówno przy projektowaniu, jak i wykonywaniu prac.

Związek Radziecki dał nadto pomoc bezpośrednią w postaci nowoczesnych maszyn oraz instalacji. Dzięki temu praca w wielu sektorach budowy jest

została osuszona. Tysiące hektarów nieużytków przekształcone będą na ziemi uprawną. Wody kanału zasłają po drodze system ryglacyjny, który przetnie okolice stepowe, użyczy pola, dziś leżące odłogiem.

Jednocześnie z tym przeobrażeniem przyrody nastąpią głębokie przemiany w ekonomicznych, społecznych i kulturalnych warunkach życia ludzkiego. Wzdłuż kanału powstaną liczne zakłady przemysłowe, eksploatujące niewyżyte dotąd bogactwa surowcowe. Wsie zostaną zelektryfikowane, poziom rolnictwa znacznie się podniesie. Mieszkańcy wsi dźwigną się z ciemnoty i nędzy.

U ujścia kanału do M. Czarnego zbudowany zostanie wielki port Midia, największy port Ludowej Republiki Rumunii, znacznie większy, niż Konstancja.

TEMPO PRACY
Od kilku miesięcy trwają już prace nad budową kanału. Wzdłuż trasy kanału, od Cernavody do przylądka Midia, budowane są jednocześnie linie kolejowe i szosy. We wrześniu r. światło elektryczne zabłysło nad trasą kanału, umożliwiając wykonywanie prac na trzy zmiany.

W sąsiedztwie wsi Porta Alba i Novodari w pełnym stepie Dobrudży, rozpoczęto budowę nowego miasta, które będzie centralnym punktem administracyjnym dla kanału. Pierwsze domy

nie bółu oraz koordynacja reakcji mięśniowych i równowaga ciała.

Mimo to, gdy żabę ukłuto igłą, wykonała ona skok w przód, wykazując pełną równowagę mięśniową.

Doświadczenie to posłużyło uczonym do dalszych badań nad systemem równowagi mięśniowej — żab.

Zdjęcie wykonano kamerą o migawce jedna dziesięciotysięczna sekundy.

Złudzenie optyczne

Obaj są jednakowego wzrostu, choć widzimy ogromną różnicę między nimi.

Foto „Leader”
Gdy zamienili się miejscami — różnice wzrostu wypadły odwrotnie...

Pracownicy nauki w dziale psychologii Uniwersytetu Princeton prze prowadził szereg ciekawych doświadczeń, ilustrujących przekonywająco, jak dalece mylne bywają oceny naszego wzroku.

Jedno z tych doświadczeń pokazujemy na ilustracji. Fotograf zrobił dwa zdjęcia identyczne, na których dwaj mężczyźni o jednakowym wzroście zamieniają się miejscami. Widzimy wyraźnie: w lewym rogu pokoju — iluzję, w prawym — ołbrzymów. A w rzeczywistości są oni — przypominały — jednakowego wzrostu.

Burżuazja i jej partie polityczne są główną siłą kierowniczą tych narodów. W interesie burżuazji głoszone i głosi się takie hasła jak pokój klasowy, cel utrzymania „jedności” narodu, „dobro” narodu zagarnia się cudze terytoria, co musi się łączyć z propagowaniem nienawiści i nieufności do owych narodów. Interesom bur-

żuazji podporządkowana jest kultura, prasa, wychowanie.

Wraz z upadkiem kapitalizmu z widowni dziejowej muszą zejść również narody burżuazyjne. Na gruzach starych narodów powstają i rozwijają się nowe, socjalistyczne narody. W ZSRR zaczęły się one kształtować po zwycięstwie rewolucji w 1917 r. i wprowadzeniu ustroju radzieckiego.

Silą, która spaja nowe narody jest klasa robotnicza i jej przodująca partia. Duchowe i społeczno — polityczne oblicze tych narodów przejawia się w tym, że:

a) dążą one do wypienienia resztek kapitalizmu i szybkiego rozwoju budownictwa socjalistycznego;

b) walczą z wszelkimi przejawami uciśku narodowego i dążą do swobodnego rozwoju narodów i mniejszości narodowych;

c) walczą z nieufnością i wrogością między narodami i chcą utrwalic przyjaźń między nimi; występują przeciw polityce zaborów, stosowanej przez burżuazję, a tym samym wspierają wszystkie uciśnione i niepełnoprawne narody.

Do takich narodów należą dzisiejszy naród rosyjski, ukraiński, białoruski i inne; różnią się one zasadniczo od narodów rosyjskich, ukraińskich, białoruskich itd. z okresu przedrewolucyjnego (przed 1917 r.). Nowe narody socjalistyczne są bardziej zwarte od jakiegokolwiek narodów burżuazyjnych, są bowiem wolne od trwających przeciwieństw klasowych. Ze zmianą warunków bytu materialnego, zmienia się ich oblicze duchowe. Nowa, rozwijająca się kultura ma formę narodową, a treść jej jest socjalistyczna. (m-1)

W maju r. Biuro Polityczne Rumuńskiej Partii Robotniczej oraz rumuńska Rada Ministrów uchwaliła zbudować kanał, łączący Dunaj z Morzem Czarnym.

Kanał przetnie suchy i nieurodzajny step Dobrudży, najbardziej gospodarczo zafolowaną ziemię Rumunii i przekształci ją w okolicę przemysłową, a także rolniczo wysoce produktywną.

Ten wspaniały plan, który zmieni oblicze gospodarcze, społeczne i kulturalne południowo-wschodniej części republiki rumuńskiej, już od paru miesięcy jest w fazie realizacji.

W wyniku tych badań opracowano już charakterystykę gwiazd zmiennych, tzw. cefeid, w dwóch barwach, co jest podstawą dalszych badań nad budową tych gwiazd.

Trwają nadal prace teoretyczno-rachunkowe nad perturbacją planetoid pomiędzy Marsem a Jowiszem. Pod kierunkiem profesorów Dżewulskiego i Iwanowskiej oraz asystentów, studenci zaczynają już ogłaszać samodzielne prace naukowe. Toruń godnie podtrzymuje tradycje Kopernika.

Na zakończenie — zdarzenie prawdziwe, a zabawne. Jeden z astronomów porównuje kliszę z odpowiednim wycinkiem mapy nieba i wpada w przerażenie. Na kliszy nie ma pokątnego gwiazdozbioru, który wyraźnie widnieje na mapie.

— Rewolucja w kosmosie! myśli astronom i pędzi do kolegi. Obaj przyglądają się tajemniczemu gwiazdozbirowi na mapie i raptem zastanawia ich odmienne kolor punkcików. Poskrobał je paznokciem. Zeszli...

Wtedy zrozumeli: to muchy namalowały ten nowy, tajemniczy gwiazdozbiór.

Andrzej Walkiewicz

Co słyszeć na świecie

Penicylina wrogiem sera

Penicylina może spowodować wiele kłopotów przy fabrykacji różnych gatunków sera. Jak się bowiem okazało, krowy, które na skutek choroby wy-

mion — otrzymały dawkę penicyliny dają mleko, z którego nie można wyrobić sera. Badania wykazały, że penicylina zabija bakterie, powodujące tworzenie się sera.

Dokonano szeregu doświadczeń, dodając penicylinę bezpośrednio do mleka. I w tym wypadku bakterie serowarowe uległy zabójczemu działaniu penicyliny. (St. Cz.)

»Planometr« —

nowy instrument pomiarowy

Pracownik Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego Piotr Wojciechowski, kierownik Działu Planowania w Rzeszowie, wynalazł instrument, który w duży stopniu ułatwił mu dokonywanie trudnych pomiarów liniowych.

Instrument, wielkości pudełka od papierosów, nazwany przez wynalazcę „planometrem”, służy do wykonywania pomiarów terenu w kilometrach i metrach, a obiektów terenowych w metrach i centymetrach, w tych przypadkach, gdy pomiar taśmą lub zwykłym metrem nie może być zastosowany z powodu trudności technicznych.

Skala pomiarowa planometru pozwala z dość dużą dokładnością, bez pomocy przyrządów pomocniczych ustalić wymiary obiektu, oddalonego od obserwatora.

Z uwagi na łatwość użycia i niewielkie wymiary planometru, da on możliwość wykonania szeregu pomiarów wycieczek — budowlanych, dotychczas prace te były wykonywane przez inżynierów lub techników przy pomocy kosztownych instrumentów pomiarowych.

Koszt jednego planometru — zdaniem wynalazcy — przy produkcji seryjnej wyniesie ok. 6.000 zł. Stanie się więc dostępny dla szerokiego rzeszy pracowników technicznych. (pap)

Zaba skacze mimo wyciętego mózgu

Uczni wycieli żabie górną część głowy, wraz z większą częścią mózgu, od którego zależne jest odczuwanie bólu.

Uczni stwierdzili, że dalecy przodkowie „błotnego skoczka” wspinali się po starych pninach, ukosnie sterzających z błotnistych brzegów, zalewa-

Przy luncie obserwatorium w Piwnicach.

pracy i ich kierownictwo skupia się w Harvard College Observatory, zaś w Europie zajmuje się tym „przedstawicielstwo” w Upsali.

LUNETA FOTOGRAFUJE
Od lipca br., kiedy to zainstalowano w Piwnicach lunetę, w obserwatorium

wykonano ponad 150 klisz fotometrycznych i spektroskopowych zupełnie dobrej jakości. Klisz, gdyż gdyż przeznaczaniem lunety jest fotografowanie, nie zaś obserwacja.

W czasie pogodnych nocy, nad obiektywem o średnicy 20 centymetrów rozchyliła się kopuła, mechanizm zegarowy wprawia lunetę w ruch, odpowiadający ruchowi obserwowanych planet i w ciągu kilku — nieraz kilkunastu minut naświetla się kliszę, na której

widzieć później mnóstwo drobnych, czarnych punkcików. Każdy z tych punkcików ma dla astronoma swoje odrębne cechy, nazwę lub numer w katalogu i osobne miejsce na mapie.

PERTURBACJE I CEEFIDY
W wyniku tych badań opracowano już charakterystykę gwiazd zmiennych, tzw. cefeid, w dwóch barwach, co jest podstawą dalszych badań nad budową tych gwiazd.

Trwają nadal prace teoretyczno-rachunkowe nad perturbacją planetoid pomiędzy Marsem a Jowiszem. Pod kierunkiem profesorów Dżewulskiego i Iwanowskiej oraz asystentów, studenci zaczynają już ogłaszać samodzielne prace naukowe. Toruń godnie podtrzymuje tradycje Kopernika.

Na zakończenie — zdarzenie prawdziwe, a zabawne. Jeden z astronomów porównuje kliszę z odpowiednim wycinkiem mapy nieba i wpada w przerażenie. Na kliszy nie ma pokątnego gwiazdozbioru, który wyraźnie widnieje na mapie.

— Rewolucja w kosmosie! myśli astronom i pędzi do kolegi. Obaj przyglądają się tajemniczemu gwiazdozbirowi na mapie i raptem zastanawia ich odmienne kolor punkcików. Poskrobał je paznokciem. Zeszli...

Wtedy zrozumeli: to muchy namalowały ten nowy, tajemniczy gwiazdozbiór.

Andrzej Walkiewicz

W maju r. Biuro Polityczne Rumuńskiej Partii Robotniczej oraz rumuńska Rada Ministrów uchwaliła zbudować kanał, łączący Dunaj z Morzem Czarnym.

Kanał przetnie suchy i nieurodzajny step Dobrudży, najbardziej gospodarczo zafolowaną ziemię Rumunii i przekształci ją w okolicę przemysłową, a także rolniczo wysoce produktywną.

Ten wspaniały plan, który zmieni oblicze gospodarcze, społeczne i kulturalne południowo-wschodniej części republiki rumuńskiej, już od paru miesięcy jest w fazie realizacji.

W wyniku tych badań opracowano już charakterystykę gwiazd zmiennych, tzw. cefeid, w dwóch barwach, co jest podstawą dalszych badań nad budową tych gwiazd.

Trwają nadal prace teoretyczno-rachunkowe nad perturbacją planetoid pomiędzy Marsem a Jowiszem. Pod kierunkiem profesorów Dżewulskiego i Iwanowskiej oraz asystentów, studenci zaczynają już ogłaszać samodzielne prace naukowe. Toruń godnie podtrzymuje tradycje Kopernika.

Na zakończenie — zdarzenie prawdziwe, a zabawne. Jeden z astronomów porównuje kliszę z odpowiednim wycinkiem mapy nieba i wpada w przerażenie. Na kliszy nie ma pokątnego gwiazdozbioru, który wyraźnie widnieje na mapie.

— Rewolucja w kosmosie! myśli astronom i pędzi do kolegi. Obaj przyglądają się tajemniczemu gwiazdozbirowi na mapie i raptem zastanawia ich odmienne kolor punkcików. Poskrobał je paznokciem. Zeszli...

Wtedy zrozumeli: to muchy namalowały ten nowy, tajemniczy gwiazdozbiór.

Andrzej Walkiewicz

Co słyszeć na świecie

Penicylina wrogiem sera

Penicylina może spowodować wiele kłopotów przy fabrykacji różnych gatunków sera. Jak się bowiem okazało, krowy, które na skutek choroby wy-

mion — otrzymały dawkę penicyliny dają mleko, z którego nie można wyrobić sera. Badania wykazały, że penicylina zabija bakterie, powodujące tworzenie się sera.

Dokonano szeregu doświadczeń, dodając penicylinę bezpośrednio do mleka. I w tym wypadku bakterie serowarowe uległy zabójczemu działaniu penicyliny. (St. Cz.)

»Planometr« —

nowy instrument pomiarowy

Pracownik Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego Piotr Wojciechowski, kierownik Działu Planowania w Rzeszowie, wynalazł instrument, który w duży stopniu ułatwił mu dokonywanie trudnych pomiarów liniowych.

Instrument, wielkości pudełka od papierosów, nazwany przez wynalazcę „planometrem”, służy do wykonywania pomiarów terenu w kilometrach i metrach, a obiektów terenowych w metrach i centymetrach, w tych przypadkach, gdy pomiar taśmą lub zwykłym metrem nie może być zastosowany z powodu trudności technicznych.

Skala pomiarowa planometru pozwala z dość dużą dokładnością, bez pomocy przyrządów pomocniczych ustalić wymiary obiektu, oddalonego od obserwatora.

Z uwagi na łatwość użycia i niewielkie wymiary planometru, da on możliwość wykonania szeregu pomiarów wycieczek — budowlanych, dotychczas prace te były wykonywane przez inżynierów lub techników przy pomocy kosztownych instrumentów pomiarowych.

Koszt jednego planometru — zdaniem wynalazcy — przy produkcji seryjnej wyniesie ok. 6.000 zł. Stanie się więc dostępny dla szerokiego rzeszy pracowników technicznych. (pap)

Zaba skacze mimo wyciętego mózgu

Uczni wycieli żabie górną część głowy, wraz z większą częścią mózgu, od którego zależne jest odczuwanie bólu.

Uczni stwierdzili, że dalecy przodkowie „błotnego skoczka” wspinali się po starych pninach, ukosnie sterzających z błotnistych brzegów, zalewa-

Przy luncie obserwatorium w Piwnicach.

pracy i ich kierownictwo skupia się w Harvard College Observatory, zaś w Europie zajmuje się tym „przedstawicielstwo” w Upsali.

LUNETA FOTOGRAFUJE
Od lipca br., kiedy to zainstalowano w Piwnicach lunetę, w obserwatorium

wykonano ponad 150 klisz fotometrycznych i spektroskopowych zupełnie dobrej jakości. Klisz, gdyż gdyż przeznaczaniem lunety jest fotografowanie, nie zaś obserwacja.

W czasie pogodnych nocy, nad obiektywem o średnicy 20 centymetrów rozchyliła się kopuła, mechanizm zegarowy wprawia lunetę w ruch, odpowiadający ruchowi obserwowanych planet i w ciągu kilku — nieraz kilkunastu minut naświetla się kliszę, na której

widzieć później mnóstwo drobnych, czarnych punkcików. Każdy z tych punkcików ma dla astronoma swoje odrębne cechy, nazwę lub numer w katalogu i osobne miejsce na mapie.

PERTURBACJE I CEEFIDY
W wyniku tych badań opracowano już charakterystykę gwiazd zmiennych, tzw. cefeid, w dwóch barwach, co jest podstawą dalszych badań nad budową tych gwiazd.

Trwają nadal prace teoretyczno-rachunkowe nad perturbacją planetoid pomiędzy Marsem a Jowiszem. Pod kierunkiem profesorów Dżewulskiego i Iwanowskiej oraz asystentów, studenci zaczynają już ogłaszać samodzielne prace naukowe. Toruń godnie podtrzymuje tradycje Kopernika.

Na zakończenie — zdarzenie prawdziwe, a zabawne. Jeden z astronomów porównuje kliszę z odpowiednim wycinkiem mapy nieba i wpada w przerażenie. Na kliszy nie ma pokątnego gwiazdozbioru, który wyraźnie widnieje na mapie.

Mechanizacja rolnictwa prowadzi do wzrostu produkcji

Z obrad zjazdów TOR w Mrągowie i Ostródzie

(I) Na schyłku tegorocznych robót w polu, które ograniczają się obecnie do tzw. orok przedzimowych, wskazane było by już teraz pomyśleć o należytnym przygotowaniu najbliższej wiosennej kampanii na roli, aby zapewnić jej jak najbardziej pomyślny przebieg zarówno w sensie starannej uprawy roli, jak i zagospodarowania niewielu już pozostałych odłogów.

Jednym z podstawowych elementów techniki rolniczej są maszyny, które odgrywają coraz większą rolę w naszej gospodarce, zwłaszcza na terenie PGR.

Celem wszystkich wysiłków i zarządzeń w tej dziedzinie jest podniesienie produkcji rolnej za pomocą mechanizacji rolnictwa zarówno w gospodarstwach państwowych i spółdzielczych jak i w gospodarstwach chłopskich.

Odbite ostatnio z inicjatywy dyrekcji Technicznej Obsługi Rolnictwa dwa zjazdy w Mrągowie i Ostródzie były wielką naradą wytwórczą, która miała przedstawić jej uczestnikom aktualny stan taboru mechanicznego w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, możliwości jego remontu w okresie poprzędzającym wiosenną akcję siewną oraz wszelkie, zauważone dotąd niedociągnięcia i niedbalstwa w obsłudze maszyn.

W zjazdach oprócz przedstawicieli TOR i obydwojch dyrekcji PGR w Giżycu i Olsztynie, wzięli udział delegaci Zw. Samopomocy Chłopskiej, Centrali Rolniczej oraz państwowych i społecznych ośrodków maszynowych w naszym województwie.

Referat zasadniczy, obejmujący niemal całość zagadnienia tak, jak widziane jest ono od strony TOR, wygłosił dyrektor tej instytucji ob. Tanana.

Zadaniem TOR jest remont maszyn rolniczych, głównie zaś traktorów, które zwłaszcza przy obecnym niedostatecznym sprzężeniu odgrywają w rolnictwie główną rolę.

PLAN PRZEKROCZONY

Jak się wywiązywała dotąd instytucja z tego zadania? Odpowiadając na to pytanie referent nie szczędził krytyki dotychczasowej działalności TOR, podnosząc jednocześnie jej osiągnięcia w ostatnim roku gospodar-

czym który zakończył się przekroczeniem planu o 43 proc. przy jedno- cześnie wydatnym podniesieniu do- kładności i precyzji wykonania.

Plan na bieżący okres zimowy przewiduje taką ilość napraw, która zapewni udział w dwóch akcjach siewnych oraz żniwnej roku przyszłego 82 do 85 proc. wszystkich będących w dyspozycji PGR traktorów.

W porównaniu z latami ubiegłymi tak znaczny odsetek traktorów „na chodzie” stanowiły niebawem dotąd postęp. Będzie to możliwe do osiągnięcia dzięki znacznie lepszym zaopatrzeniu warsztatów w nowoczesne maszyny, jak np. wyciążarki docieraczki, mechaniczne hamownice, aparaty kontrolne itp.

KOGUCIA METODA

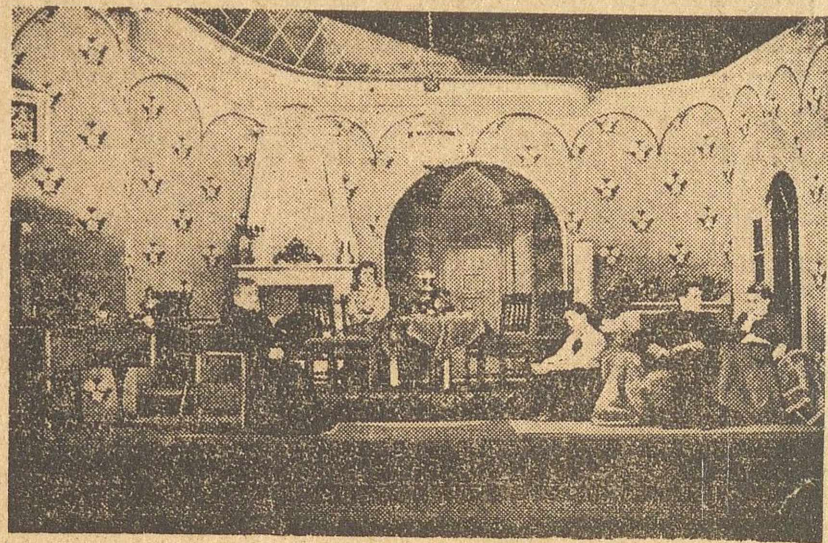
Mówiąc o praktykowanych dawniej próbach „przemycania” traktorów, wyremontowanych niedbale, referent zauważył, że postępowanie takie przypomina koguta z bajki, który powiada: moja sprawa pisać... a czy będzie wówczas światła, czy nie — to już nie moja rzecz. Ja za to nie odpowiadam. Takich kogutów w naszych warsztatach naprawczych mieliśmy, niestety, sporo.

Dłuższy ustęp swojego przemówienia poświęcił mówca niedbalej pracy niektórych traktorzystów, zaznaczając, że nierzadkie są awarie nowych nawet ciągników, świeżo otrzymanych.

DOSZKOLENIE TRAKTORZYSTÓW

Akcentując wyniki już osiągnięte, mówca nadmienia, że w najbliższym

Z festiwalu sztuk radzieckich



Teatr im. St. Jaracza w Olsztynie w ramach festiwalu sztuk radzieckich wystawił „Wassę Żeleznową” Maksyma Gorkiego. — Na zdjęciu scena z początku II aktu. Od lewej: Halina Starska (Wassa Żeleznowa), Janina Zakrzewska (Anna Onoszenko), Wanda Bajerowa (Ludka), Jerzy Jurowski (Eugeniusz Mielnikow i Bożena Bożyńska (Natka). (Patrz recenzja)

czasie sytuacja polepszy się jeszcze bardziej, dzięki spodziewanym większym dostawom części zapasowych do traktorów i maszyn oraz zamierzonemu w okresie zimowym przeszkoleniu traktorzystów.

Wynikiem doszkolenia będzie poprawa weryfikacji, przy czym jednostki nieudolne utracą prawo do prowadzenia maszyn, a zdolni i staranni przeszkoleni zostaną do wyższych kategorii.

— Na wiosnę przyszłego roku — zakończył mówca — traktory wprowadzone zostaną w pole przez monterów TOR.

(W numerze jutrzejszym powróci- my jeszcze do bogatych wyników obrad wczorajszego zjazdu w Ostródzie).

Historia trzech transportów kapusty

Przewozy kolejowe muszą być lepiej planowane

(I) W okresie wzmocnionych jesiennych przewozów kolejowych, każdy wagon powinien być szczególnie oszczędnie i z sensem eksploatowany, aby kolej mogła się wywiązać ze swoich doniosłych gospodarczo zadań.

Niestety, nie wszystkie instytucje przywiązują należytej wagi do racjonalnego wykorzystywania taboru kolejowego. A oto przykłady oczywistego marnotrawstwa w dziedzinie transportu.

14-DNIOWA PODRÓŻ

Gminna spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Pasymiu w dniu 28 października załadowała wagon kapusty i skierowała go do Szczytna, gdzie jed-

nakże adresat z nieznanych nam powodów odmówił wykupienia wagonu.

Na zlecenie nadawcy (GS w Pasymiu) wagon ze Szczytna skierowany został do Słupska na Pomorzu szczytnskim do spółdzielni ogrodniczej, która również odmówiła przyjęcia kapusty. Wagon po 2-tygodniowej wycieczce po kraju powrócił wreszcie do Pasymia, przez czterdzieści dni pracując bez żadnej korzyści.

W dniu 31 października na stacji Wydminy gminna spółdzielnia załadowała wagon kapusty, kierując go do znanej nam już spółdzielni ogrodniczej w Słupsku. Tym razem spółdzielnia wprowadziła wagon wykupiła, ale natychmiast skierowała ładunek z powrotem do St. Wydminy, dokąd kapusta powróciła po 12-dniowej wycieczce krajoznawczej.

W „ODBIJANEGO”

W dn. 1 listopada gminna spółdzielnia w Rozogach załadowała na stacji Pupy trzy wagony kapusty, kierując

je do tej samej spółdzielni ogrodniczej w Słupsku. Tutaj, jak i w poprzednim wypadku, wagony zostały wykupione, ale bez wyładowania skierowano je z powrotem do stacji Pupy.

Kiedy po 12-dniowej wędrówce kapustę poddano sortowaniu na stacji Pupy, okazało się, że do dalszej podróży nadają się już tylko dwa wagony, które skierowano tym razem do Legnicy na Dolnym Śląsku pod adresem przetwórci owoców. Dotychczas nie słyszeliśmy jeszcze o powrocie kapusty z tej ostatniej wycieczki.

I działo się to wszystko w okresie wielkiego nasilenia transportu na kolejach, w okresie, kiedy należyte wykorzystanie każdego wagonu stanowi o wykonaniu planu przewozów. Doprawdy — trudno zrozumieć tę zabawę „w odbijanie” cennym ładunkiem!

Przytoczyliśmy najbardziej jaskrawe przykłady złego planowania transportu. A ile można wyliczyć drobnych uchybień, które w sumie składają się na równie wielkie straty w transporcie?

Czas najwyższy, aby poczucie pełnej odpowiedzialności za transport miały wszystkie nasze placówki gospodarcze.

Skrzynka Redakcyjna

I listonosz na 3000 mieszkańców — to za mało

Kłopoty czytelników gazet w Barczewie

Nasz stały Czytelnik z Barczewa w liście do Redakcji:

„Od dłuższego czasu jestem stałym abonentem „Życia” i otrzymuję je po cenie. Od kilku jednak tygodni gazetę doręcza mi się z siedmiodniowym opóźnieniem. Interwencja moja na pocztę skończyła się tym, że listonosz przyniósł mi plik gazet z całego tygodnia, wyjaśniając przy tym, że jest jednym listonoszem w Barczewie i nie jest w stanie podać nawałowi pracy”.

„Niewątpliwie listonosz ma rację — stwierdza nasz Czytelnik. — Bo jakżeż jeden człowiek może obsłużyć trzy tysiące mieszkańców? Ale jak w tym wypadku wygląda hasło: „I listonosz na 3000 mieszkańców — to za mało”?

tem do czytelnika? My w Barczewie mamy jednak nadzieję, że pocztą po większy u nas liczbę listonoszów”.

(nazwisko znane Redakcji)

Zgadamy się całkowicie z tym, że czytanie pism codziennych sprzed tygodnia nie ma sensu. Podzielamy również nadzieję naszych Czytelników, że pocztą, znana zresztą na naszym terenie z dobrej woli i sprawności pomoże krzewieniu się czytelnictwa w Barczewie. (Red.)

Dziś kwesta

na odbudowę pomników

Adama Mickiewicza

(a) W całym kraju obchodzimy 150-lecie urodzin Adama Mickiewicza. Komitet Mickiewiczowski postawił sobie za cel odbudowę zburzonych pomników Mickiewicza oraz powołanie do życia Instytutu Słowiańskiego imienia poety.

W związku z tym i na ulicach naszego miasta ukazała się odezwa do społeczeństwa, nawołująca do ofiarności na ten cel zwłaszcza w czasie dzisiejszej, niedzielnej kwesty ulicznej.

We wsi Piecki zapłoną dziś żarówki

(lu) Staraniem Dyrekcji i Rady Zakładowej Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Mazurskiego w porozumieniu z zarządem wojewódzkim Związku Samopomocy Chłopskiej urządziła się w dniu dzisiejszym uroczyste przyłączenie wsi Piecki do sieci elektrycznej.

Na uroczystości do Pieck udaje się z Olsztyna wycieczka, złożona z pracowników biorących udział w elektryfikacji wsi oraz przedstawicieli społeczeństwa.

Sprostowanie

We wczorajszym naszym artykule zatytułowanym „Wielki system wodny” ostatnie zdanie w pierwszym akapicie powinno mieć następujące brzmienie:

„Obecnie dowiadujemy się różnych szczegółów o tym wielkim planie”.

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE
Książki polskie, rosyjskie, francuskie, angielskie i niemieckie kupuje stale Książnica Mazurska Olsztyn, Lancia 2. Tel. 2153. K. 1350-0

Sprzedam kanapę, fotele, wieszak, meble kuchenne. Ogłądać godz. 17 — 19-ej Olsztyn, Mazurska 13 m. 6.

B-91087

11.298 porad lekarskich w 571 wsiach

udzielono w okresie Tygodnia Zdrowia

(j) Wczoraj społeczny komitet PCK w Olsztynie podsumował wyniki Tygodnia Zdrowia, który mimo trudności odbył się zgodnie z nakreślonym programem.

W ciągu Tygodnia Zdrowia działały w terenie 23 ambulanse, które obsłużyły w 129 gminach 571 wsi. Ogółem udzielono 11.298 porad lekarskich i wygłoszono 212 pogadanek.

W wielu miejscowościach urzędowo także prowizoryczne wystawy. — W Olsztynie i w kilku innych miejscowościach bawił pociąg — wystawa. Ponadto w Olsztynie urządzono ambulatorium i sale pokazową, poświęconą pielęgnacji niemowląt. Sale pokazową zwiedziło ponad 5 tysięcy osób.

Zainicjowane w tym okresie konkursy czystości odbyły się w 79 zespołach dorosłych oraz w 144 zespołach szkolnych.

Jutro proces Rychlika

b. dyrektora SBW

(n) Jutro, w poniedziałek, o godz. 9 rano rozpocznie się w sali konferencyjnej MRN proces b. dyrektora SBW Czesława Rychlika i jego zastępcy Romana Malinowskiego, oskarżonych o szkodliwą działalność w zakresie odbudowy wsi na terenie naszego województwa.

Nowi sędziowie lekkoatletyczni

(m. ch.) Zakończył się czterodniowy kurs dla sędziów lekkoatletycznych, zorganizowany przez Woje-

Dzień Olsztyna

ZESPÓŁ ŚWIETLICOWY

(a) W ramach wymiany kulturalnej miasta i wsi zespół dramatyczny i orkiestra mandolinistów Zw. Zaw. Prac. Poligrafików wyjechały do Łankowca, gdzie wystąpiły ze swoim programem artystycznym. W programie jednoaktówka „Jubileusz” Czerwona, deklamacje i występy orkiestry.

ZEBRANIE ZSCH

(j) Dzisiaj o godz. 9-ej w lokalu Zarządu Wojewódzkiego Zw. Samopomocy Chłopskiej przy ul. Artyleryjskiej 5 odbędzie się narada pracowników zarządów powiatowych ZSCH. Przedmiotem obrad będzie zagadnienie pracy ZSCH na obecnym etapie.

LEKARZE JADĄ NA WIEŚ

(lu) Dzisiaj w niedzielę wyjeżdża z inicjatywą Zarządu Głównego ZSL ekipa lekarska do pow. ostródzkiego. W skład ekipy wchodzi lekarze: internista, dentysta i inni. Ponadto udaje się również lekarz weterynarii, który na miejscu będzie udzielał porad weterynaryjnych.

Początkowym celem wypadu jest miejscowość Rychnowo.

CO I GDZIE

W OLSZTYNIE

Teatr im. Jaracza — Poranek muzyczny godz. 12.15. „Trzej geniusze” godz. 19.30.

KINA

Kino Polonia — „Nowa Albania” godz. 11. „Wschodnie zloty”, komedia muzyczna, prod. radzieckiej, godz. 17 i 19.30; dozw. od lat 14.

Kino „Mazur” — „Knok-out”, prod. radz. godz. 10 i 12; dozw. od lat 10. „Wielkie życie”, prod. radzieckiej, godz. 16.30 i 19; dozwolony od lat 14.

Kino „Odrodzenie” — „Zielone lata”, prod. amerykańskiej, godz. 16.30 i 19.00; dozw. od lat 14.

Apteka dyżurna: Pod Kopernikiem, ul. Stalina 34.

Samotny chłop spod Pasymia chciałby pracować w gromadzie

(Od naszego specjalnego wysłannika)

(il) Pociąg idący w kierunku Szczytna zatrzymał się na stacji w Pasymiu. Do przepelnionych już wagonów wstąpił się tłum kobiet wiejskich, obciążonych ciężkimi kosami z nabięciem, drobiem, owocami.

Takich tłumów nie widziałem się dawno w Pasymiu. Słabo zaludnione tereny zapełniły się jednak osadnikami, którzy zaoferowali odłogi, uprawili ziemię i zebrali już obfite plony. Wędrują one do najbliższego ośrodka miejskiego, do Szczytna.

Wstąpił w kąt wagonu przysłuchując się do rozmów gospodyń wiejskich. Mówi się o tym, i o tym, ale głównie o sprawach rolniczych i hodowlanych. Obok mnie siedzi chłop z pod Pasymia, który, jak się później dowiedziałem, osiedlił się tu dopiero na początku tego roku.

NIE CHCIAŁEM...

Słuchał rozmów uważnie, raz po raz odwracając głowę do okna, za którym

przesuwały się uprawne pola, zielona ruń ozimów, czerwone dachy zabudowań gospodarskich.

— Nie chciałem tu jechać — odrzucił się twarzą ku mnie, wskazując szeroko, spracowaną dłoń na okno. — Stara jednak uparła się i ani rusz nie mogłem jej wyperswadować, że to ryzyko, że jedziemy przecież w nieznaną stronę, że nie wiadomo, co nas tam czeka.

KŁOPOTY OSADNIKA

„Nie mogę widocznie opętać się zbyt jeszcze świeżym wspomnieniem — pomyślałem.

— A teraz? Czy jeszcze myślicie tak samo?

— Tak źle nie jest — ożywił się i pojął. — Zdażyłem się już przyzwyczaić. Stara jednak narzeka po dawnemu. A to, że ma za mało kur i gęsi, to, że nie ma kurnika, a to, że chlewu trzeba rozbudować, bo jest za ciasno dla krowiny i trzech świńaków...

— To już dobrze — myślę — skoro narzeka na braki w gospodarstwie, które można przecież usunąć.

RAZEM WESELEJ

— Pewnie, pewnie — sasiad mój znów się zaszepia. — To i owo można poprawić. Ale czego jest sam, żadnej znikąd pomocy, nikogo z krewniaków, ani dawnych sąsiadów, a zabudowania wymagają dokładnej naprawy.

Wieczorek, bo tak się nazywał mój

Teatr im. St. Jaracza

Wassa Żeleznowa

sztuka Maksyma Gorkiego w reżyserii Leonii Barwińskiej

(j. b) Ambitny zespół teatru olsztyńskiego wystawił jako prapremię — „Wassę Żeleznową” Maksyma Gorkiego. Zadanie to przedstawiało dla naszego teatru szczególne trudności, to też nasza sprawa jest poważna, czy i do jakiego stopnia zostały one przezwyciężone.

Gorki — niestrudzony bojownik o nowe formy życia — w swej twórczości, w epoce i dramacie rozpoczyna tę walkę od burzenia form starych. Wstęp do programu teatralnego daje nam plastyczny obraz tragicznej młodości pisarza i późniejszych lat jego życia, kiedy był „tropiony i ścigany, jak dzikie zwierzę” przez carską ochronę.

Te lata nędzy i prześladowań były dla Gorkiego — jak sam je nazywał — uniwersytetem, który nauczył go, jak wielka jest potęga zła w świecie, w którym rzadzi ustrój kapitalistyczny. Poznał cały egoizm, bezwzględność i ciemnotę sfer mieszczańskich. Poznał dolę ówczesnego człowieka „z nizin”, w którym wszelka myśl, wszelki porządek buntu były konsekwentnie tłumione. I — „jak Dante za życia przeszedłszy przez piekło” — poświęcił życie i twórczość zwalczaniu tego „piekła”.

Do odmalowania spraw, które dzieją się „w piekle”, nie przystępuje się w rekwizytach. Surowy i brutalny wydaje się nam nieraz realizm Gorkiego. Jest to jednak wypalenie gnój rany żelazem. Celem pisarza było wpojenie w widza, czy w czytelnika przekonania, że istniejący

wówczas stan rzeczy jest do absurdu potworny i że przyjąć musi nowa epoka i nowi ludzie, którzy to zło zmiołtą z powierzchni ziemi.

Mimo takiego nastawienia — Gorki nie jest pisarzem tendencyjnym. Nie nagina nigdy rzeczywistości do swojej tezy, nie przerysowuje charakterów, barwiąc je na czarno, czy na białą. Dążąc do prawdy, walczy tylko prawdą. I choćby ta prawda była jak najbardziej groźna, doszukuje się na jej dnie zarodków dobra, nadziei przyszłej przemiany.

*

Sztuka, której nie zdążył Gorki na dać ostatecznego kształtu, nie jest jednolita i to właśnie stanowi poważną trudność dla teatru. Czynniki wrażeń jakby w pisarzu walczyły dwie odmienne koncepcje, które nie zostały konstrukcyjnie połączone w sztuce.

Akt pierwszy — historia zbrodni — to jakby odrębna całość. Ten ważny motyw w dalszym rozwoju akcji nie jest brany w rachubę. Rozpoczyna się inny wątek — walka starego z nowym. Walka bezwzględna, drapieżnego instynktu posiadania z myślą rewolucyjną. Walkę tę, w której zwycięstwo zdaje się chylić na stro-

nę posiadaczki, rozstrzyga śmierć. I nie jest to „deus ex machina”. Ta śmierć wydaje się tu nieunikniona i konieczna, bo Wassa Żeleznowa nie ma już nic więcej do roboty na świecie, bo rola Wassy Żeleznowej jest na zawsze skończona.

*

Trudną pracę nad sztuką teatr olsztyński podjął jednak z całą odwagą. Odwaga trzeba było nie po to, aby udźwignąć ciężar potężnej roli Wassy Żeleznowej, ale po to, aby plastycznie przedstawić dzisiejszym widzom egzotyczne już dziś kapitalistyczno-mieszczańskie środowisko carskiej Rosji ze wszystkimi jego brudami, z całą jego specyficzną za- tęchłą atmosferą.

Niestety, nie udało się teatrowi wydobyc swoistego klimatu carskiej Rosji. A szkoda! Bo poza tym z prawdziwym uznaniem trzeba podkreślić rzetelny wysiłek naszego teatru, aby dzieło wielkiego pisarza nadać właściwy wyraz dramatyczny.

Żaden szczegół w tej sztuce nie został przez teatr zlekceważony, ani pominięty. Wydawało się, że nie ma róli t. zw. „epizodycznych” (choć jest ich dużo), bo z każdej roli aktor i reżyser wydobyli maksimum ekspresji.

*

Rolę tytułową ująć można było dwójako — albo wydutym żelazną siłą despotycznej, miążdzącej wszelkie przeszkody osobowości, albo przedstawicielem tryzmu zablakowanej błądów i zbrodni i osamotnionej kobiety. Pani Halina Starska wybrała koncepcję drugą, może bliższą tak bardzo ludzkiej — nawet w oskarżeniach — postawie pisarza. Tak ujęta rola, przejmująca w ekspresji, miała

akcenty głębokiej prawdy i szczerości.

I nic nie szkodzi, że w scenach dramatycznych starć artystka uciekała się do pewnego patosu. Tak właśnie, a nie inaczej musiała przeżywać i wyrażać swoją tragedię Wassa Żeleznowa, przedstawicielka ginącego świata.

Tym silniejszym i wyrazistym kontrastem było ujęcie roli młodej rewolucjonistki, doskonale zagranej przez p. Ursynównę, która oddała istotnie nowy ton, była naprawdę przedstawicielką nowego, młodego życia, wkraczającego w zatańczę środowiska.

Spokój sylwetki, gestu, maski, uśmiech, maskujący wewnętrzne napięcie, rzeczowy ton najbardziej ważkich kwestii — na przykład na scenie walki o dziecko — przekonał nas nie tylko o tym, że Raszew walczył z Wassą zwyciężyć musi, lecz i o tym, że na scenę olsztyńską wkroczył nie wy, prawdziwy talent.

Niezwykle staranne potraktowanie roli epizodycznych utrudniało recenzentowi zadanie. Trzeba by przepisać cały afisz, dodając do każdego nazwiska ciepłe słówko. P. Marr stworzył wyrazistą sylwetkę wykołężnika, Barwiński z niewielkiej roli Żeleznowa zrobił prawdziwą kreację, Baję, równą zagrała z wdziękiem rolę podlotka, a p. Borzymaska znalazła właściwy wyraz mimiczny w trudnej roli dziewczyny, dotkniętej ciężkim urazem psychicznym.

Naprawdę ogólny poziom gry był bardzo dobry, wykraczający znacznie ponad to, czym nas raczą zwykłe teatry prowincjonalne. Teatr im. St. Jaracza w ten sposób wykonując tę sztukę, złożył prawdziwy hołd pamięci i wielkiego pisarza.

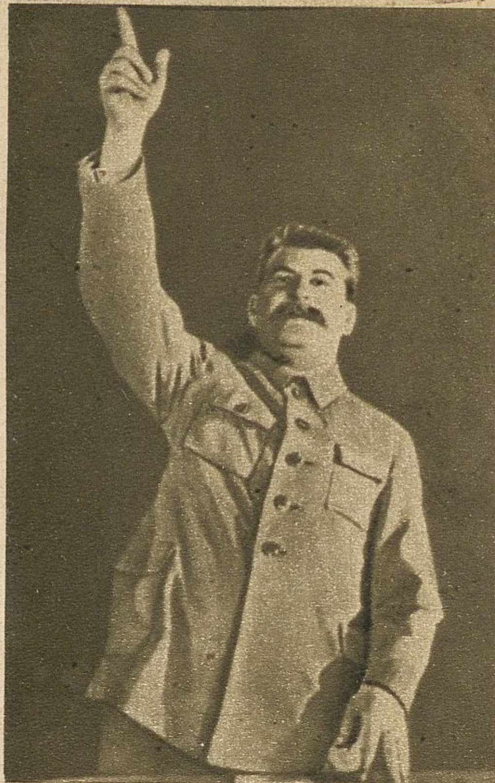
ŻYCIE WARSZAWY

ŻYCIE WARSZAWY
ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE
ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
ŻYCIE LUBELSKIE
ŻYCIE MAZOWIECKIE
ŻYCIE OLSZTYŃSKIE
ŻYCIE PODLASIA
ŻYCIE RADOMSKIE

Okno na świat

Nr 44

4 GRUDNIA 1949



Dnia 5 grudnia cały naród radziecki obchodzić będzie uroczyste 13 rocznicę uchwalenia Stalinskiej Konstytucji Związku Radzieckiego, będącej rejestracją i ustawowym utrwaleniem zdobyczy Rewolucji Październikowej

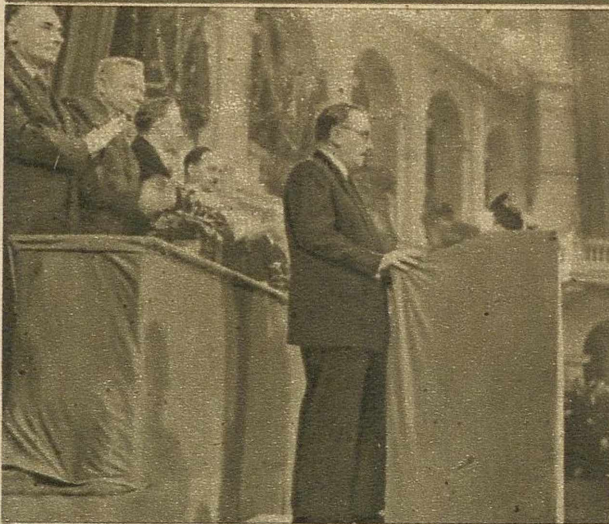


Wysiedleni z Francji Polacy, po gorącym przywitaniu na dworcu warszawskim, pierwszy raz na ziemi ojezystej zaśpiewali „Jeszcze Polska”... Na zdjęciu: ob. Nowocin, sekretarz gen. sekcji polskiej CGT, obok działaczka — Lucja Beinbrecht

Dnia 21 ub. m. hutnictwo polskie wykonało przedterminowo roczny plan produkcji stali surowej. Stal produkujemy dziś o 50 proc. więcej, niż przed wojną. Na zdjęciu: fragment huty Kościuszko



WIELKI DZIEŃ w HISTORII RUCHU LUDOWEGO



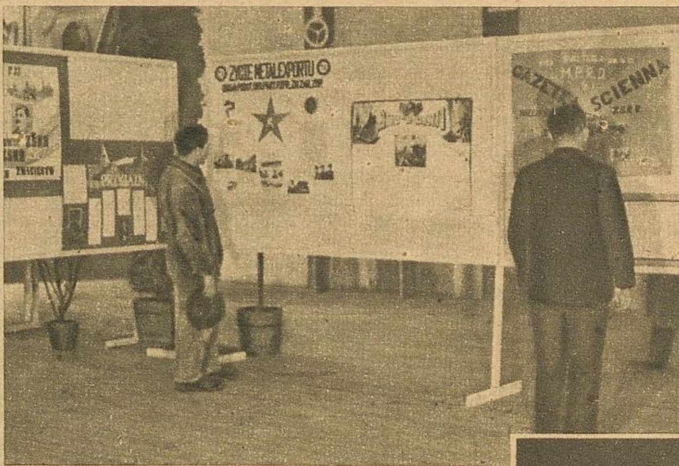
Zjednoczenie stronnictw ludowych zapoczątkowało nowy etap w dziejach polskiej wsi. „Wspólnie z klasą robotniczą tworzymy braterską wspólnotę mas pracujących” — powiedział w imieniu milionowych mas chłopskich przewodniczący Centralnego Komitetu Jedności Ruchu Ludowego, marszałek Sejmu,

Władysław Kowalski. Na zdjęciach: Prezydent R. P. Bolesław Bierut w czasie przemówienia w dniu otwarcia Kongresu (z lewej); ogólny widok sali obrad (pośrodku); marszałek Konstanty Rokossowski na trybunie (zdjęcie z prawej)

Z FESTIWALU SZTUKI RADZIECKIEJ



Festiwal sztuk radzieckich wykazał bogaty dorobek artystyczny i świetne robotnicze. Na zdjęciu górnym widzimy scenę z jednoaktówki Sawieljewa pt. „Punktualnie o 12-ej” w wykonaniu zespołu wsi Brzeźnica, woj. rzeszowskiego. Pośrodku — Marian Zaremba, członek zespołu świetlicowego Zw. Zaw. Prasy Wojskowej, w roli Chiryna w sztuce A. Czechowa „Jubileusz”. U dołu — scena zbiorowa znakomitej sztuki Fadiejewa „Młoda Gwardia” w wykonaniu zespołu Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi



Wystawa gazetek ściennych, wykonanych z okazji 32 rocznicy Rewolucji Październikowej cieszy się powodzeniem wśród warszawiaków

ŻYCIE WARSZAWY



Statua Mickiewicza wróci na cokół. Na zdjęciu: prof. Szczepkowski przy pracy nad brązowym odlewem głowy wielkiego poety. Obok — gipsowa makieta



Warszawa będzie miała kolej podziemną, czyli tzw. metro. Wstępne wiercenia zostały już przeprowadzone przy ul. Nowej Marszałkowskiej



Warszawa odzyska już niedługo jeden ze swych reprezentacyjnych gmachów — Hotel Europejski. Na zdjęciu: betonowanie dachu



Na Starym Mieście prowadzone są prace nad rekonstrukcją murów obronnych Warszawy. Na zdjęciu: fragment prac przy ul. Podwale

Z LUDU i DLA LUDU



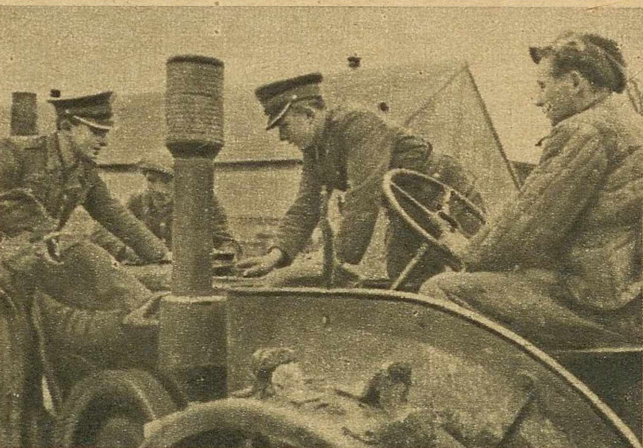
Jednostki Wojska Polskiego roztaczają opiekę nad wsią. Oto przyjazd jednej z takich brygad opiekuńczych do wsi Trzebin



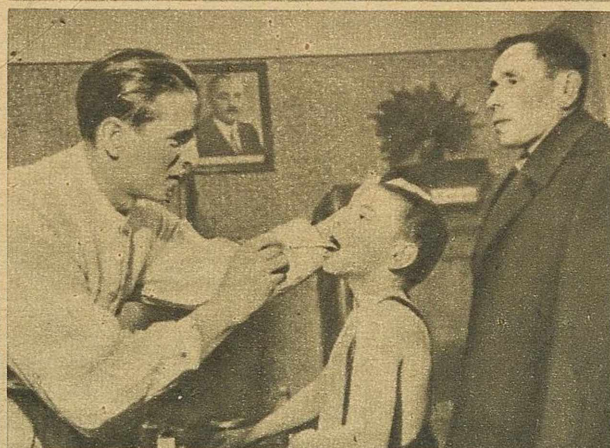
Wojsko szerzy na wsi czytelnictwo. Numer tygodnika z portretem marszałka Rokossowskiego budzi szczególne zainteresowanie



Koncert melodii ludowych dostarcza mieszkańcom wsi kulturalnej rozrywki. Trębacze nie żalują sił, melodia rozlega się donośnie na sali



Nie brak w wojsku fachowców mechaników. Zepsuty traktor będzie zaraz naprawiony



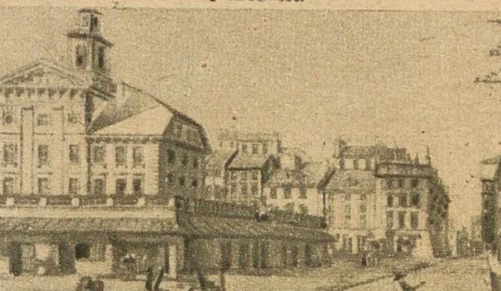
I w chorobie służy wojsko pomocą: chor. Dachtera bada małego Józia Kozłowskiego



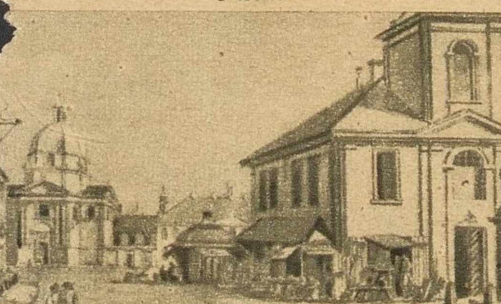
Wysiłek ich nie idzie na marne. Starzy i młodzi słuchają w skupieniu muzyki

RATUSZE STAREJ WARSZAWY

Sejm czteroletni zniósł odrębność poszczególnych dzielnic Warszawy, ustanawiając jeden wspólny zarząd miasta. W XVIII wieku istniało w stolicy kilka ratuszów, m. in. Staromiejski, Nowego Miasta i Leszna



Ratusz na Starym Mieście zburzony został w 1817 r. Ratusz otoczony był sklepami, w których kupcy ormiańscy sprzedawali za czasów Jana Sobieskiego tureckie towary, jak: luki, sajdaki, szable, dywany i noże



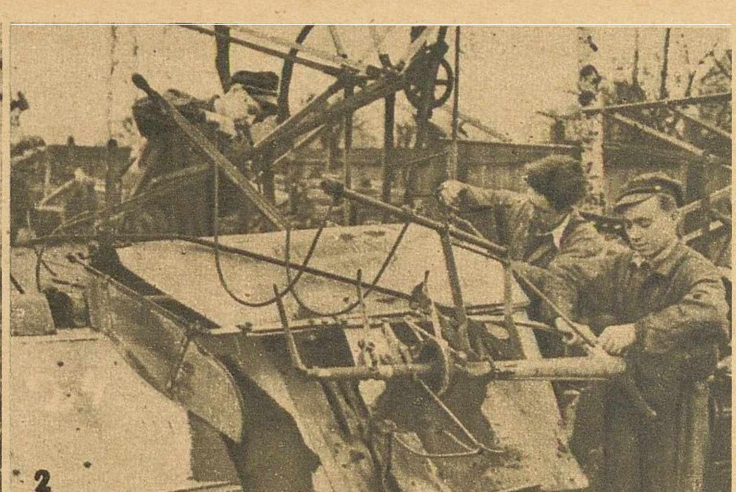
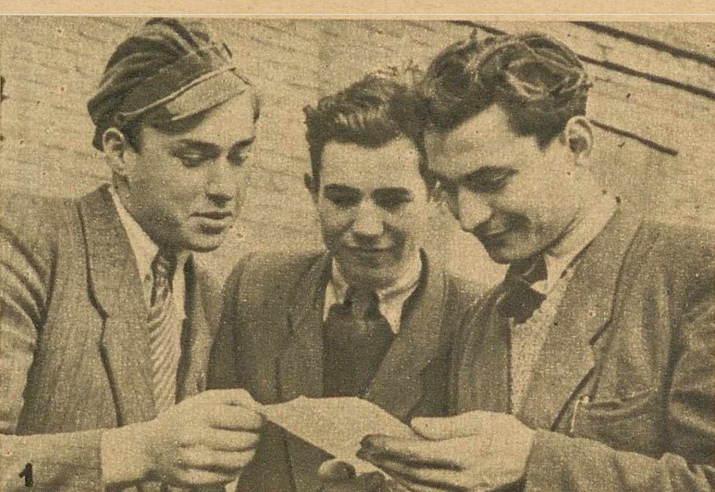
O ratuszu nowomiejskim posiadamy najdawniejsze wiadomości z 1600 roku. Przechowywano w nim akt erekcyjny wójtostwa, nadany przez ks. Janusza Mazowieckiego. Tu odbywały się sądy wójtowskie



Ratusz miasteczka Leszno założony został w 1648 roku. Stąd też powstała nazwa ulicy Leszno. W latach późniejszych zamieniono budynek ratusza na areszt dla niewypłacalnych dłużników

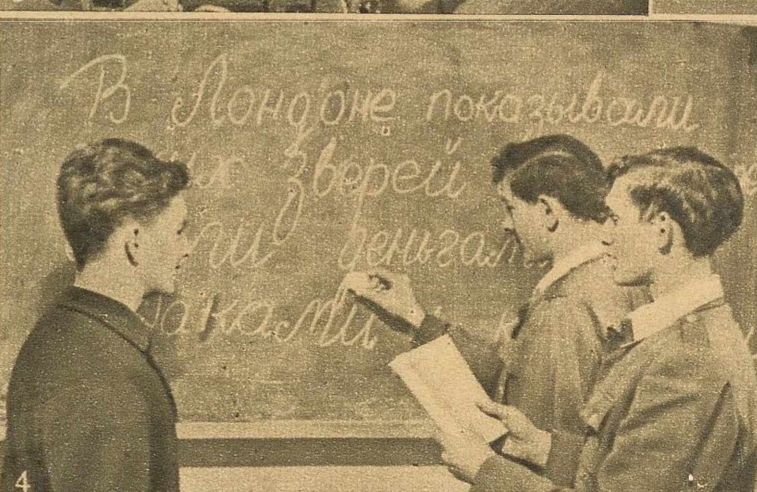
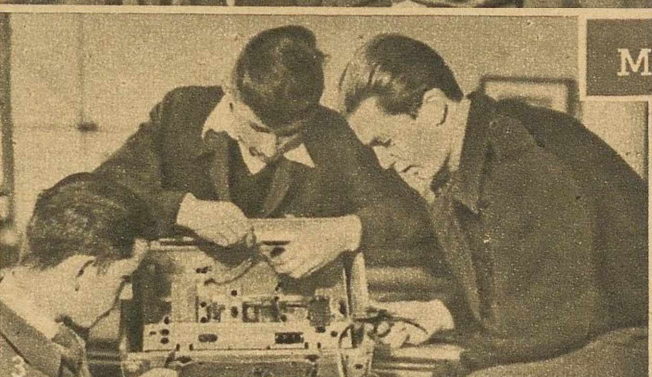


em — zabawa. W pracy i we wspólnej roz-
zacieśnia się łączność wojska ze wsią



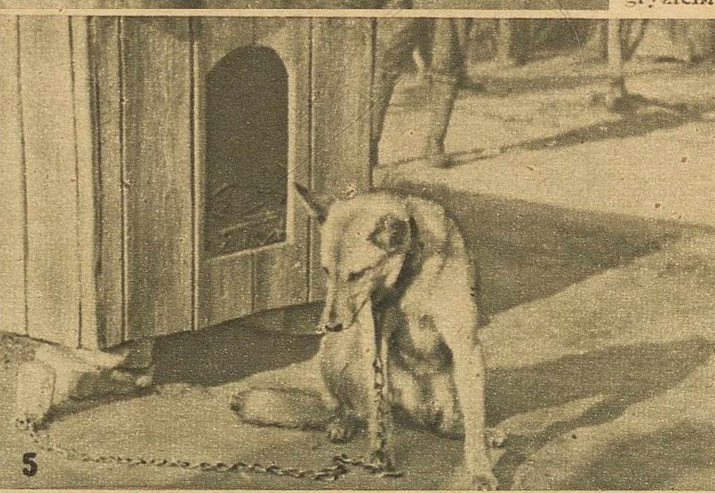
MŁODZIEŻ, KTÓRA DAŁA PRZYKŁAD

Apel młodzieży Państwowego Liceum Mechanicznego w Skierniewicach o podjęcie zobowiązań dla uczczenia 70-ej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina podjęty został z entuzjazmem przez młodzież całego kraju. Oto kilka zdjęć obrazujących ich pracę: uczniowie Kaczorowski, Grzejszczak i Skrzycki, członkowie zarządu koła szkolnego ZMP, z którego wyszła inicjatywa (1); uczniowie Liceum remontują traktor dla ośrodka maszynowego w Kamionie (2); uczniowie Jarecki, Sofarzyński i Bielecki przy reperacji radioodbiornika dla domu ludowego (3); uczniowie Lewandowski, Siemiński i Magielnicki przy nauce języka rosyjskiego (4); grupa uczniów przy pracy nad budową lodowiska



PSIA SZKOŁA

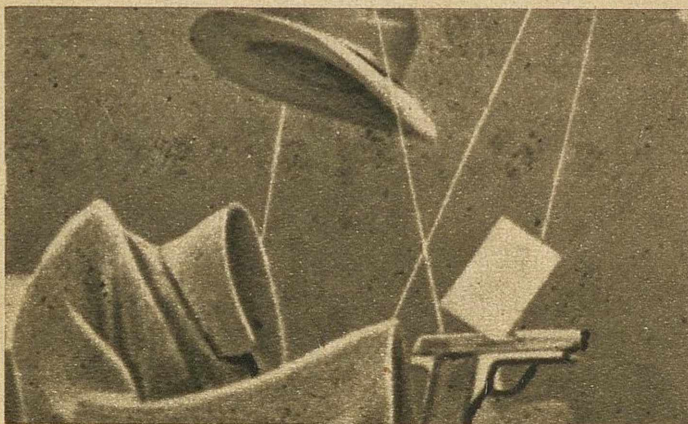
Tresowane psy oddają nieocenione usługi przy ochronie pogranicza. Nauka trwa ok. 4 miesiące. Oto kilka zdjęć z takiego psiego „uniwersytetu”: Lux, chluba swojej gromady (1); aby podolać nieprzewidzianym trudnościom terenowym, trzeba nauczyć się wspinać po drabinie (2) i skakać przez płotki (3); przy próbie walki lepiej zaopatrzyć się w ochronne ubranie (4); gdy zęby swędzą, a brak jest kości, dobry jest do gryzienia nawet łańcuch



O WSZYSTKIM PO TROCHU



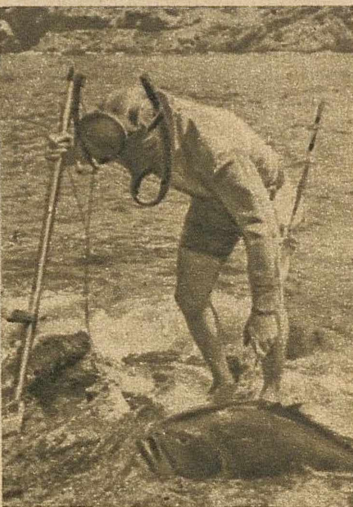
Socjalistyczna gospodarka rolna w Związku Radzieckim stanowi nie tylko dźwignię gospodarczego rozwoju kraju, ale i wzrostu indywidualnego dobrobytu chłopów. Na zdjęciu: Siemion Szitoch, pracownik kolchozu „Pięciolatka” w cztery lata k/Charkowa, zwozi do domu swój udział w plonach



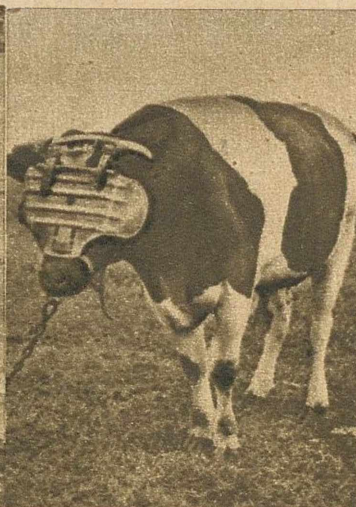
Oto jeszcze jeden dokument inwazji amerykańskiej „kultury” na zmarshallizowane kraje Europy zachodniej: dwustronne palto typu „gangster”, reklamowane na wystawie jednego z paryskich domów towarowych



Czystość — to zdrowie. Ale nie wszyscy — jak to widzimy na zdjęciu — są tego samego zdania...

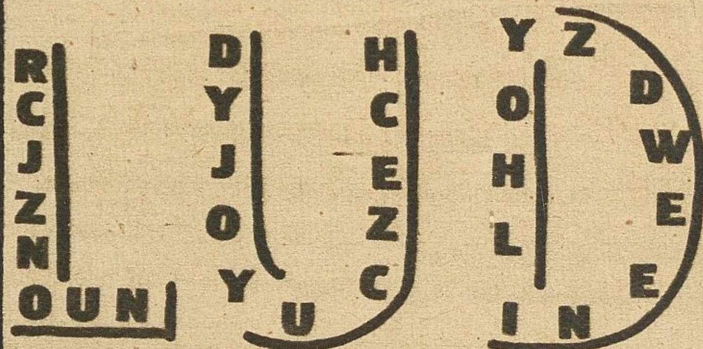


Rybołówstwo jest rozrywką popularną. Ale pewno nie wielu jest takich rybaków, którzy — jak ten na zdjęciu — łowiliby ryby w masce nurka



Byk potrafi być niebezpieczny. Aby uchronić się od wypadków jego złego humoru, dobrze jest zaopatrzyć go w taki oto aparat ochronny

JAK TO PRZECZYTAĆ?



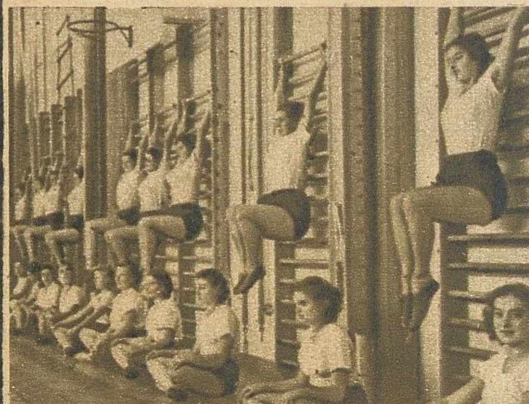
18 KONKURS DODATKU ILUSTROWANEGO

Słowo LUD, jakie widzimy powyżej, złożone zostało z 30 liter, składających się na hasło, będące dziś na ustach wszystkich. Zadanie polega na tym, aby litery te złożyć w takiej kolejności, żeby utworzyły one wymienione hasło. Między czytelników, którzy nadeślą nam prawidłowo złożone hasło, rozlosowanych zostanie

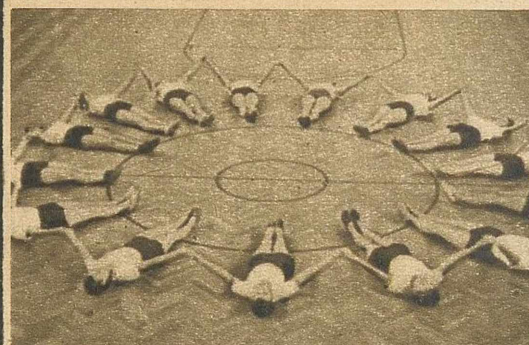
10 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH.

Odpowiedzi nadsyłać należy w terminie do dnia 18 bm. pod adresem: Redakcja „Życia Warszawy”, Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 z adnotacją na kopercie: 18 Konkurs Dodatku Ilustrowanego.

SPORT



Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie należy do najlepszych uczelni tego rodzaju w Europie



Ma ona za zadanie wychowanie kadr fachowych instruktorów i nauczycieli w. f., których nowy masowy sport polski odczuwa dotkliwy brak



Cwiczenia na pływalni należą do najprzyjemniejszych. Stanowią one odpoczynek po godzinach wykładów teoretycznych



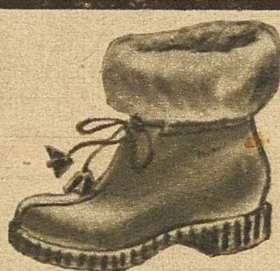
Duży nacisk kładzie się również na szermierkę. Sport ten ma u nas wielkie tradycje i poziom jego ciągle się podnosi

HUMOR



Gdy malarz stoi w kolejce...

— Przedzaj, bo mi już ręce zdrtwiały...



Coraz groźniejszymi konkurentami kapców zakopiańskich stają się bardziej zgrane z nową linią mody „zimówki” w rodzaju powyższych. Pod nimi: dwa efektowne modele swetrów, niezbędnych w ekwipunku narciarskim. Pośrodku: piękny w kroju wcięty płaszcz zimowy, ilustrujący najnowsze tendencje mody, przerażonej olbrzymimi kloszami i związaną z tym rozrzutnością materiału

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „CZYTELNIK”.
Odpowiedzialne za pismo — KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Redakcja: WARSZAWA — MARSZAŁKOWSKA 3-5. Telefon: 424-73

CZYTELNIK

Zdjęcia w tym numerze: Agencja Ilustracyjna „API”, AR, Film Polski, E. Francowiak, Z. Małek, W. Piotrowski, SIB, WAF oraz własna obsługa fotoreporterska.